Niech żyje Święto Ludowe! Niech żyje sojusz robotniczo-chłopski!

Cena numeru zł. 3 PR

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) ŁÓDŹ, NIEDZIELA 28 MAJA 1950 ROKU. Nr 146 (1427)

Wolna młodzież niemiecka demonstruje w Berlinie swą niezłomną wolę obrony pokoju

Delegacje młodzieży z całego świata biorą udział w zlocie młodzieży demokratycznej

BERLIN (PAP). — W obecności prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej **Wilhelma Piecka,** premiera **Grotewohla,** ambasadora **Siemionowa,** korpusu dyplomatycznego, akredytowanego przy Niemieckiej Republice Demokratycznej oraz licznych innych gości honorowych odbyło się w sobotę uroczyste otwarcie **olbrzymiego stadionu sportowego, urządzonego w centrum demokratycznego sektora Berlina w rekordowym czasie 4 miesięcy.**

Stadion udekorowany został wspaniale sztandarami Wolnej Młodzieży Niemieckiej i Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej oraz flagami narodowymi Niemieckiej Republiki Demokratycznej i państw, reprezentowanych na igrzyskach sportowych, odbywających się w ramach zlotu berlińskiego.

Otwarcia stadionu dokonał minister pracy i zdrowia publicznego — Luitpold Steidle. Podkreślił on, że **otwarcie nowego stadionu, przeznaczonego dla pokojowych zawodów sportowych, nastąpiło na miejscu, na którym niegdyś wznosiły się koszary wojskowe. Fakt ten ma symboliczne znaczenie.**

* * *

BERLIN (PAP). — Olbrzymi napływ uczestników ogólnoniemieckiego zlotu młodzieży wskazuje, że **w swym kulminacyjnym punkcie zlot zgromadzi z całą pewnością przeszło pół miliona osób.** Do soboty rano liczba uczestników zlotu **wynosiła 462.600 osób.** Dalsze grupy młodzieży i różne delegacje przybywają bez przerwy do Berlina. Wszystkie transporty, zarówno kolejowe, jak i samochodowe, przyjeżdżają zgodnie z ustalonym planem.

* * *

Delegacje zachodnio - niemieckie musiały w wielu wypadkach zwalczać liczne przeszkody, by móc zjawić się do Berlina. Niektóre grupy młodzieży z Niemiec zachodnich, którym, mimo największych wysiłków, nie udało się dotrzeć do stolicy Niemiec, przesłały na ręce prezydenta Piecka i rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej telegramy, stwierdzające, że zachodnie władze okupacyjne uniemożliwiły im przybycie na berlińską manifestację pokojową.

* * *

Środek reprezentacyjnej alei wschodniego Berlina — Unter den Linden — poświęcono poszczególnym krajom, których młodzież przybyła na zlot berliński. Przybrane flagami tych krajów tablice obrazują ich osiągnięcia gospodarcze oraz udział ich młodzieży w odbudowie i w walce o pokój. **W pobliżu Bramy Brandenburskiej stoi również wielka tablica, poświęcona Polsce. Widnieje na niej napis: „Niech żyje wspólna walka o pokój młodzieży polskiej i niemieckiej!".**

Berliński Zarząd FDJ w powitalnej odezwie do półmilionowej rzeszy uczestników zlotu berlińskiego podkreśla, że prowokacyjne i oszczercze stanowisko wrogów Demokratycznych Niemiec, nie zdołało przeszkodzić temu, że **Berlin w ciągu kilku dni stał się prawdziwym miastem młodzieży. Wasza obecność w Berlinie** — głosi m. in. odezwa — **jest najlepszą odpowiedzią pod adresem waszych wrogów, którzy, pełni wściekłości i rozpaczy, muszą stwierdzić, że ich hasła nie znajdują posłuchu wśród młodzieży niemieckiej, która pragnie należeć do obozu pokoju pod przewodem wielkiego socjalistycznego Związku Radzieckiego.**

Zwracając uwagę na międzynarodową doniosłość manifestacji berlińskiej, odezwa kończy się słowami: **Niech żyje światowy sojusz młodzieży demokratycznej i jego awangarda — Komsomoł! Niech żyje wspólna walka młodzieży o pokój!**

* * *

Znakomity pisarz radziecki **Ilia Erenburg,** bawiący w Berlinie z okazji zlotu młodzieży spotkał się z pisarzami i dziennikarzami niemieckimi oraz korespondentami prasy zagranicznej i odpowiadał na liczne pytania, dotyczące różnych aktualnych zagadnień, zwłaszcza zaś spraw **związanych z walką o pokój.** Na zebranie przybył jako gość minister spraw zagranicznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Dertinger. Erenburgowi podziękował serdecznie za niezwykle interesującą konferencję prasową — Arnold Zweig w imieniu pisarzy i dziennikarzy niemieckich.

* * *

Od piątku bawi w Berlinie 13-osobowa delegacja młodzieży radzieckiej pod przewodnictwem sekretarza KC Komsomołu — **Koczemasowa.** Delegacja powitana była serdecznie przez przedstawicieli młodzieży i życia politycznego Demokratycznych Niemiec z wicepremierem Ulbrichtem na czele.

Bawi również w Berlinie słynny radziecki zespół artystyczny Igora Moisiejewa w składzie 150 osób.

Wśród innych gości zagranicznych, którzy przybyli ostatnio do Berlina, znajduje się sekretarz ŚFZZ **Bolesław Gebert** oraz przewodniczący Towarzystwa Przyjaźni Anglo - Radzieckiej — **Evans.** Z 34-osobową delegacją sportowców czechosłowackich przybył słynny biegacz **Emil Zatopek.**

* * *

BERLIN (PAP). — **W godzinach popołudniowych dnia 27 bm. rozpoczęły się w Berlinie obrady Kongresu Młodych Bojowników o Pokój w obecności przeszło 10 tysięcy osób.**

Młodzież niemiecka witała huraganem oklasków przybywające delegacje zagraniczne.

Na otwarciu kongresu obecny był prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck w otoczeniu członków rządu z premierem Grotewohlem na czele. Stawił się też korpus dyplomatyczny — w tej liczbie szef polskiej misji dyplomatycznej — ambasador Izydorczyk i szef polskiej misji wojskowej w Niemczech — generał Prawin.

Po otwarciu obrad, których przewodnictwo objął wybitny pisarz młodego pokolenia Niemiec — **Stefan Hermlin,** wybrano prezydium, w skład którego z ramienia Polski weszli: **Władysław Matwin, Maria Rutkiewiczowa i Jerzy Feliksiak.** Przewodniczący odczytał również listę prezydium honorowego, w skład którego weszli m. in.: **Generalissimus Stalin, Mao Tse-tung, prezydent RP Bolesław Bierut, prezydent Czechosłowacji — Gottwald, Maurice Thorez, Palmiro Togliatti, prof. Joliot-Curie, Matyas Rakosi i Harry Pollitt.**

Obrady kongresu toczą się w atmosferze entuzjazmu i solidarności międzynarodowej.

* * *

BERLIN (PAP). — Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck przybył do lokalu Niemieckiego Komitetu Bojowników o Pokój, by złożyć swój podpis pod Apelem Sztokholmskim. Oświadczył on, że **czyni to ze szczególną radością w dniu, w którym wolna młodzież niemiecka demonstruje w swojej stolicy — Berlinie niezłomną wolę obrony pokoju.**

Dlaczego podpisaliśmy Apel Pokoju

Apel Sztokholmski podpisałem z następujących powodów:

a) bowiem jestem głęboko przekonany, że zbiorowy wysiłek wielu setek milionów ludzi na całej kuli ziemskiej, zdoła wreszcie opamiętać nieliczną garstkę tych, którzy w każdej wojnie widzą dla siebie źródło korzyści materialnych, źródło podboju, zapominając o tym, że obecnie zbyt potężnym jest poczucie wolności, sprawiedliwości społecznej i prawa do nieskrępowanego życia.

b) jako protest jednego z wielu pracowników naukowych, przeciwko wykorzystywaniu zdobyczy współczesnej wiedzy jako straszaka lub narzędzia zniszczenia.

Zdobycze naukowe zastosowane dla celów pokojowych stają się dobrodziejstwem ludzkości, czego najlepszym dowodem jest chociażby Penicillina, dzięki której miliony ludzi zostaje uratowanych od kalectwa lub śmierci.

PROF. DR S. BAGIŃSKI
Dziekan Wydziału Lekarskiego i Stomatologicznego Akademii Medycznej w Łodzi

— Jestem aktywistką partyjną i związkową. Pracuję jako instruktorka w szkółce tkackiej, wychowując kadry nowego narybku tkackiego. Widzę jak dzięki naszej pracy rosną kadry nowych zdolnych ludzi, zajmujących stanowiska w Polsce Ludowej. Ja także niedawno jeszcze stałam przy warsztacie tkackim, a dzisiaj biorę udział w zjazdach i naradach partyjnych i związkowych, a dzisiaj głos mój, głos mas pracujących waży na losach naszego kraju. Tych zdobyczy bronić będziemy ze wszystkich sił. Stwierdzamy to składając podpisy pod Apelem Sztokholmskim.

ANNA RAMUS
instruktorka PZPB im. Stalina

— Ile razy spojrzę na numer obozowy wytatuowany na mym ręku, przypominam sobie czym jest wojna. I tym bardziej mobilizuję się do wydajnej pracy żeby obronić pokój i nie dopuścić do nowej wojny. Jestem bezpartyjny, lecz tak się staram, że na równi z partyjniakami buduję naszą ojczyznę. Moja grupa wyrabia 90,2 primy i nie ma wcale braków. W ten sposób popieramy czynem nasz podpis pod Apelem Pokoju.

CZESŁAW GABARA
majster PZPB im. Marchlewskiego

Strajki we Francji pod hasłami obrony pokoju

GENEWA (PAP) — Jak donoszą z Paryża, w piątek pracownicy przedsiębiorstw państwowych w całej Francji **przerwali pracę na godzinę, domagając się przestawienia produkcji na cele pokojowe oraz protestując przeciw zapowiedzianym zwolnieniom personelu stoczni państwowych.** Pomimo sabotażu ze strony przywódców chrześcijańskich związków zawodowych i FO, ruch przybrał w całej Francji imponujące rozmiary. W okręgu paryskim wstrzymało się od pracy około 80 proc. pracowników przedsiębiorstw państwowych, w stoczni w Rueil — 70 proc., w arsenale Chatillon — 85 proc., w wydziale technicznym armii — 100 proc.

W Tulonie odbył się potężny wiec pracowników stoczni i fabryk pocisków, połączony z manifestacją uliczną. W ogromnej większości przedsiębiorstw państwowych liczba strajkujących dosięgła 80 proc.

Przemówienie przedwyborcze Envera Hodży

TIRANA (PAP) — Przemawiając na zebraniu przedwyborczym w Tiranie, premier Enver Hodża, kandydujący również do Zgromadzenia Narodowego, wezwał cały naród albański, by dnia 28 maja wziął udział w wyborach i złożył swe głosy na kandydatów Frontu Demokratycznego.

Głosując za Frontem Demokratycznym — oświadczył Enver Hodża — naród albański będzie głosował za realizacją gorących pragnień bohaterów, którzy polegli w walce o wolność ojczyzny, będzie głosował za pokojem przeciwko wojnie, za socjalizmem, za szczęściem i lepszą przyszłością swego kraju, za partią, która doprowadziła go do zwycięstwa i prowadzi obecnie do socjalizmu.

Naród albański wypowie się jednocześnie za przyjaźnią ze Związkiem Radzieckim oraz wyrazi swą miłość do ZSRR, do WKP(b) i do Wielkiego Stalina za uratowanie świata i Albanii od niewoli hitlerowskiej, wypowie się za przyjaźnią z narodami [illegible] demokracji ludowej, za solidarnością międzynarodową ze wszystkimi miłującymi pokój narodami świata.

Przemówienie Envera Hodży było przerywane wielokrotnie oklaskami i okrzykami na jego cześć jako pierwszego kandydata całego narodu albańskiego, oraz na cześć ZSRR i Generalissimusa Stalina.

30 patriotek greckich skazanych na śmierć

BUKARESZT (PAP) — Agencja Elefteri Ellada donosi z Aten, że król Paweł Grucksburg nie zgodził się na ułaskawienie 30 patriotek greckich, skazanych na śmierć przez trybunały monarcho-faszystowskie.

Komunikat

Łódzki Komitet PZPR, zawiadamia, że w dniu 30 br. o godz. 14-ej w Łódzkiej Szkole Partyjnej, ul. Południowa 65, nastąpi otwarcie 6 tygodniowego kursu partyjnego.

Kandydaci na kurs winni się zaopatrzyć w skierowania Komitetów Dzielnicowych PZPR.

Komitet Łódzki
Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

UROCZYSTA SESJA Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi



Na uroczystą sesję Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi przybyli: członek Rady Państwa, Marszałek Sejmu ob. Władysław Kowalski oraz Minister Gospodarki Komunalnej tow. Kazimierz Mijal.

Na ilustracji — prezydium sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej (od lewej) I sekretarz KW PZPR tow. Wł. Nieśmiałek, ob. Łucja Buchner, min. Mijal, Marszałek Sejmu ob. Wł. Kowalski, Zygmunt Włodarczyk, ob. Chabura, J. Leszczyński i Józef Tomczak.

Ponad 15 milionów podpisów pod Apelem Sztokholmskim złożono już na terenie całego kraju

WARSZAWA (PAP). — Według raportów z dnia 27 bm. (godz. 19), suma podpisów zebranych na obszarze całego kraju przekroczyła 15 milionów.

Liczba podpisów według podziału na województwa przedstawia się jak następuje:

śląskie — 2.132.883, poznańskie — 1.509.685, łódzkie — 1.407.593, wrocławskie — 1.279.690, krakowskie — 1.230.703, kieleckie — 1.072.340, warszawskie — 988.812, pomorskie — 966.808, lubelskie — 896.796, rzeszowskie — 852.882, białostockie — 690.418, gdańskie — 652.958, szczecińskie — 630.373, Warszawa-miasto — 417.749, olsztyńskie — 398.890.

Gangsterska prowokacja amerykańska

Samoloty USA zrzucają stonkę ziemniaczaną na terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej

BERLIN (PAP). — Urząd Informacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej przekazał prasie komunikat następującej treści:

Władze Republiki ujawniły niesłychaną zbrodnię. Samoloty amerykańskie, naruszając ustalone strefy lotów, zrzuciły nocą ogromną ilość stonki ziemniaczanej w okolicach Zwickau, Werdau, Lichtentanne, Eibenstock i Bernsdorf. W Werdau, Zwickau, Eibenstock i Bernsdorf, po przelocie jednego z samolotów amerykańskich, znajdowano po setce i więcej sztuk stonki ziemniaczanej w jednym miejscu. Widziano m. in. dwumotorowy samolot amerykański, który zrzucał stonkę ziemniaczaną i oddalił się w kierunku strefy amerykańskiej. Stonkę ziemniaczaną wykryto również w okolicach kilku innych miejscowości. Wszystkie lokalne organizacje podjęły odpowiednie kroki dla zniszczenia stonki ziemniaczanej. Ludność oburzona jest do głębi tym zbrodniczym czynem.

* * *

Wielu naocznych świadków potwierdziło fakt zrzucenia stonki ziemniaczanej przez samoloty amerykańskie na obszar zachodniej Saksonii. W gminie Schoenfeld obwodu Zwickau ludność zaobserwowała trzy ciężkie samoloty, po których **oddaleniu się na zachód znaleziono stonkę ziemniaczaną w 229 punktach. Zebrano tam i unieszkodliwiono do piątku wieczorem 2.600 sztuk stonki ziemniaczanej. W gminie Ebersbrunn znaleziono do soboty w południe przeszło 800 sztuk tych owadów.**

* * *

Niemiecka prasa demokratyczna ostro piętnuje niesłychany wyczyn samolotów amerykańskich, stwierdzając, że wywołał on powszechne oburzenie wśród mieszkańców Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Na zebraniach w zakładach pracy uchwalane są niezliczone rezolucje protestacyjne. 7 tysięcy robotników stacji maszynowo - traktorowych w Sachsen-Anhalt powzięło uchwałę, wzywającą rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej, by zaprotestował jak najostrzej wobec rządu USA. Robotnicy zobowiązują się, że wspólnie z pracującymi chłopami będą tym zdecydowaniej walczyli we froncie narodowym o zapewnienie pokoju i o poprawę bytu całej ludności.

Hermann Streit, kierownik wydziału ewidencji i zakupów w ministerstwie handlu i zaopatrzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej złożył oświadczenie, w którym stwierdził, że w **danym wypadku chodzi o wyraźny zamach agentów amerykańskiego kapitału monopolistycznego przeciwko gospodarce Republiki. Każdy uczciwy człowiek** — oświadczył Streit — **potępi z obrzydzeniem to postępowanie.**

Hermann Streit przypomniał, że w **ubiegłym roku samoloty radzieckie dopomogły Niemieckiej Republice Demokratycznej do ochrony przed szkodnikami wielkich obszarów leśnych. Tymczasem imperialistyczni podżegacze wojenni, którzy w zachodnich Niemczech uprawiają politykę eksploatacji i kolonizacji, uciekają się obecnie do zrzucania „bomb ze stonką ziemniaczaną" na nasze terytorium, by narazić na szwank nasze zaopatrzenie. Jednakże zamiar ten nie uda się. Rozbije się on o wzmożoną czujność naszych robotników i chłopów. Odpowiedzią naszą będzie wzmocnienie frontu narodowego i jeszcze bardziej stanowcza walka o utrzymanie pokoju.**

Pomyślny start wsi polskiej w Planie 6-letnim

Siewy wiosenne zakończone!

WARSZAWA, (PAP) — Pierwsze w Planie 6-letnim wiosenne zasiewy zostały pomyślnie zakończone. Zgodnie z przewidywaniami, najsprawniej i najwcześniej przeprowadziły zasiewy Państwowe Gospodarstwa Rolne i spółdzielnie produkcyjne. W gospodarstwach tych główny wysiłek skierowany jest obecnie na zagospodarowanie odłogów, walkę z chwastami, sianokosy i przygotowania do żniw.

Według danych Ministerstwa Rolnictwa i RR., zasiano w całym kraju w czasie wiosennej kampanii siewnej ok. 550 tysięcy ha pszenicy jarej, przekraczając plan zasiewu o 4 proc. Ponieważ dane o stanie zasiewów nie są jeszcze kompletne, należy przypuszczać, że powierzchnia obsiana pszenicą jest większa o ok. 10 proc. w stosunku do powierzchni planowanej.

Jęczmień jary zasiano na obszarze ok. 929 tys. ha, przekraczając plan o 2 tys. ha. Powierzchnię zasiewu owsa zwiększono o 2 proc. w stosunku do planu.

Przyjęcie w Prezydium Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP). — Dnia 26 bm. prezes Rady Ministrów **tow. Józef Cyrankiewicz** przyjął ambasadora RP w Waszyngtonie Józefa Winiewicza.

Prace wartości około 300 miln. zł. wykonali już chłopi w „Czynie Melioracyjnym"

WARSZAWA (PAP) — Prace przy realizacji zobowiązań melioracyjnych prowadzone są już na terenie większości gromad w kraju. Z dnia na dzień zwiększa się też wartość robót już wykonanych. Do 25 bm. chłopi wykonali prace ogólnej wartości ok. 300 mil. zł.

W „Czynie Melioracyjnym" na czoło wysuwają się województwa: pomorskie, w którym chłopi wykonali konserwacje urządzeń wartości 45 mil. zł — poznańskie — 43 mil. zł — kieleckie i lubelskie.

Stosunkowo najmniejszy wkład pracy w „Czynie Melioracyjnym" dały województwa: łódzkie i rzeszowskie.

Wszechstronnie umacniać ustrój państw demokracji ludowej

Dzięki zwycięstwu Związku Radzieckiego nad faszyzmem w drugiej wojnie światowej oraz w rezultacie osłabienia systemu imperializmu i wyzwolenia krajów Europy Środkowej i Południowo-Wschodniej przez bohaterską Armię Radziecką, masy pracujące tych krajów z klasą robotniczą na czele odniosły zwycięstwo nad burżuazją i obszarnikami, ujęły władzę w swe ręce.

W pomyślnej walce przeciwko klasom wyzyskującym, które wykorzystując swe pozycje w gospodarce i aparacie państwowym, dążyły do przywrócenia kapitalizmu, masy pracujące tych krajów w oparciu o potężną i wszechstronną pomoc ZSRR, zlikwidowały dawny ustrój burżuazyjny, stworzyły ustrój demokracji ludowej i wkroczyły na drogę budowy socjalizmu. W krajach demokracji ludowej nastąpił zatem wielki przewrót społeczny. Jednorodny pod względem swej treści klasowej i swych celów z Rewolucją Socjalistyczną w Rosji. Władza ludowo-demokratyczna, która umocniła się w walce z obalonymi wyzyskiwaczami, hojnie popieranymi przez imperializm anglo-amerykański, spełnia funkcję dyktatury proletariatu i jest jedną z jej form.

Marksizm-leninizm uczy, że dyktatura proletariatu ma trzy podstawowe strony, pierwsza — wykorzystanie władzy proletariatu w celu zdławienia wyzyskiwaczy, w celu obrony kraju, utrwalenia łączności z proletariuszami innych krajów; druga — wykorzystanie władzy proletariatu w celu ostatecznego oderwania mas pracujących i wyzyskiwanych od burżuazji, w celu utrwalenia sojuszu proletariatu z tymi masami, wciągnięcia tych mas do budownictwa socjalistycznego, w celu państwowego kierowania tymi masami przez proletariat; trzecia — wykorzystanie władzy proletariatu w celu zorganizowania socjalizmu, w celu zniesienia klas.

„Dyktatura proletariatu—MÓWI TOWARZYSZ STALIN — jest połączeniem wszystkich tych trzech stron. Żadnej z tych stron nie można wysunąć jako jedynej cechy charakterystycznej dyktatury proletariatu i odwrotnie brak chociażby jednej z tych cech wystarcza, aby dyktatura proletariatu przestała być dyktaturą w warunkach otoczenia kapitalistycznego. Dlatego też żadnej z tych trzech stron nie można pominąć bez wypaczenia pojęcia dyktatury proletariatu. Tylko wszystkie te trzy strony razem wzięte dają nam całkowite i zakończone pojęcie dyktatury proletariatu".

W oparciu o naukę Lenina i Stalina o dyktaturze proletariatu i państwie okresu przejściowego, klasa robotnicza w krajach demokracji ludowej w sojuszu z pracującym chłopstwem, pod kierownictwem partii komunistycznych i robotniczych, w zaciekłej walce klasowej coraz bardziej rozwija i umacnia swe państwo ludowo-demokratyczne.

Nowy aparat państwowy w krajach demokracji ludowej jest potężnym orężem w walce przeciwko wszystkim próbom restauracji kapitalizmu, jest potężną dźwignią przeobrażeń socjalistycznych.

We wszystkich krajach demokracji ludowej krzepną nowe armie ludowe, na których czele stoją dowódcy, wywodzący się ze środowiska robotniczego i chłopskiego. Władzę ludowo-demokratyczną ochraniają uzbrojeni robotnicy i chłopi — Milicja Ludowa i rewolucyjne organa bezpieczeństwa państwowego, bezgranicznie oddane sprawie klasy robotniczej.

Jednakże głównym źródłem siły i trwałości władzy ludowo-demokratycznej jest jej nierozerwalna więź z masami pracującymi, które widzą i wyczuwają w niej swą własną władzę. Siła władzy ludowo-demokratycznej tkwi w rozwijającym się i potężniejącym sojuszu klasy robotniczej i chłopstwa pod kierownictwem klasy robotniczej, w stałym ulepszaniu działalności partii komunistycznych i robotniczych, w stałym wzroście ich kierowniczej roli, w braterskim sojuszu krajów demokracji ludowej między sobą i z ich wielkim przyjacielem — ZSRR.

W oparciu o Związek Radziecki, który odgradza kraje demokracji ludowej od interwencji imperialistycznej, który udziela im wydatnej i bezinteresownej pomocy i jest dla nich niewyczerpanym źródłem doświadczenia w dziedzinie budowy państwowości socjalistycznej, masy pracujące krajów demokracji ludowej ufnie i z powodzeniem budują socjalizm. Odejście od ZSRR, negowanie jego przodującej roli, będące wyrazem burżuazyjnego nacjonalizmu i zdrady interesów klasy robotniczej, prowadzi, jak o tym świadczy dobitnie droga faszystowskiej kliki Tito, do restauracji kapitalizmu, do kontrrewolucji, do przejścia na stronę obozu imperializmu i wojny.

Umocnienie władzy ludowo-demokratycznej znalazło wyraz w uchwaleniu przez młode republiki ludowo-demokratyczne konstytucji, które w drodze ustawodawczej zatwierdzają władzę ludu i prawa mas pracujących oraz decydują o rozwoju tych krajów na drodze do socjalizmu. Głęboki proces umacniania władzy i jej dalszej demokratyzacji wyraża się w przebudowie organów administracji terenowej w celu jeszcze większego ich zbliżenia do narodu, wyraża się w ich rozwoju jako organów jednolitej wybieranej przez naród i przed nim odpowiedzialnej władzy. Tego rodzaju głębokie przemiany dokonują się wszędzie — w radach ludowych w Bułgarii i Albanii, w radach terenowych na Węgrzech, w radach narodowych w Polsce, w komitetach tymczasowych w Rumunii i komitetach narodowych w Czechosłowacji.

Kraje demokracji ludowej, które w zasadzie wykonały zadania powojennej odbudowy gospodarczej, wkroczyły w okres budowy podstaw społeczeństwa socjalistycznego. Oznacza to, iż klasa robotnicza nacierać będzie coraz szerszym frontem na elementy kapitalistyczne w mieście i na wsi. Na wsi rozpoczął się i będzie się coraz bardziej pogłębiał proces gromadzenia sił i rezerw dla masowego przejścia do uspołecznionej, socjalistycznej gospodarki rolnej. Wszystko to nie może nie wywołać i rzeczywiście wywołuje zaciekły opór ze strony wypieranych klas wyzyskujących i wściekłość całego obozu imperialistycznego.

Procesy Rajka i Kostowa, jak również seria innych procesów przeciwko zdemaskowanym dywersantom, szpiegom i mordercom anglo-amerykańskim, titowskim i innym są poważnym ostrzeżeniem dla mas pracujących wszystkich krajów demokracji ludowej.

Wypływa stąd życiowa konieczność dalszego, wszechstronnego umacniania potęgi państw demokracji ludowej, zwiększania ich potencjału gospodarczego i zdolności obronnej wszechstronnego umacniania państwa dyktatury proletariatu i jego roli w rozszerzającej się walce klasowej, w skali krajowej i międzynarodowej.

Wykonanie tych zadań oznacza przyśpieszoną likwidację wszystkich pozostałości dawnego, burżuazyjnego aparatu państwowego, które są hamulcem w budowie nowego społeczeństwa. Umocnienie władzy ludowej wymaga dalszego doskonalenia aparatu państwowego, nasycenia go elementami proletariackimi, nowymi kadrami wiernymi narodowi, podniesienia jego czujności rewolucyjnej, opracowania nowego, socjalistycznego ustawodawstwa.

Należy jeszcze bardziej przyciągać najszersze masy do czynnego udziału w życiu państwowym, w organach administracji i w całym budownictwie socjalistycznym, prowadzić nieubłaganą walkę we wszystkich ogniwach aparatu państwowego i gospodarczego przeciwko biurokratyzmowi, przeciwko bezdusznemu stosunkowi do potrzeb mas pracujących, należy popierać i rozwijać pędy nowego życia, należy walczyć przeciwko zastojowi i niefrasobliwości. Dla urzeczywistnienia tych zadań nieocenione znaczenie posiada jak najszersze rozwijanie krytyki i samokrytyki.

Partie komunistyczne poświęcają obecnie wiele uwagi dalszemu zacieśnianiu sojuszu klasy robotniczej z chłopstwem pracującym. Praktycznie biorąc, sojusz ten w chwili obecnej związany jest z większym uwzględnianiem potrzeb drobnych i średnich chłopów, z organizowaniem i rozwijaniem spółdzielni produkcyjnych na wsi, z prowadzeniem polityki ograniczania i wypierania kułactwa. Zadanie organów władzy polega na codziennym mobilizowaniu i kierowaniu mas pracujących do bezwzględnej walki z wrogiem klasowym, do walki o realizację programu budowy społeczeństwa socjalistycznego.

W systemie demokracji ludowej decydujące znaczenia mają partie komunistyczne i robotnicze, które powołane są do kierowania pracą wszystkich społecznych organizacji ludu pracującego, wszystkich organizacji gospodarczych i kulturalno-oświatowych, działalności całego państwa. Wypływa stąd wzrastające znaczenie wszechstronnego ulepszania kierownictwa partyjnego w instytucjach państwowych, gospodarczych i kulturalnych, w dziedzinie wychowania nowych kadr, w podnoszeniu zdolności bojowej i aktywności mas.

Umocnienie ustroju demokracji ludowej wymaga dalszego pogłębienia i rozszerzenia współpracy krajów demokracji ludowej z ZSRR, przestudiowania olbrzymiego doświadczenia budownictwa państwowego w ZSRR, w celu wszechstronnego i twórczego jego wykorzystania.

Nie wolno ani na chwilę zapomnieć, że rozwój, rozkwit i wszechstronne umocnienie państw ludowo-demokratycznych jest wielkim wkładem do walki o pokój, że oznacza wzrost sił całego obozu antywojennego, przyczynia się do udaremnienia planów podżegaczy wojennych.

Umacniając władzę ludowo-demokratyczną, nieustannie potęgując polityczną i organizacyjną rolę klasy robotniczej w państwie ludowo-demokratycznym, zwiększając przodującą rolę bojowej awangardy klasy robotniczej — partii komunistycznych i robotniczych, kraje demokracji ludowej w zgodnej rodzinie miłujących pokój narodów, na których czele stoi ZSRR, ufnie i zdecydowanie idą ku socjalizmowi.

(„O trwały pokój, o demokrację ludową!")

Święto Ludowe — manifestacją chłopską
w walce o pokój i socjalizm

Napisał:
J. Ozga-Michalski
sekretarz NKW ZSL

Tegoroczne Święto Ludowe obchodzimy w warunkach **pełnej jedności ruchu ludowego.** Rok 1949 zamknął długi, pięćdziesięcioletni okres rozbicia ruchu i przyniósł trwałą jedność, dokonaną w oparciu o oczyszczone dziedzictwo radykalnej myśli ludowej, **o doświadczenie sojuszu robotniczo-chłopskiego i o naukę zwycięskich walk bratniej klasy robotniczej.**

Ruch ludowy był do ostatnich lat, aż do klęski stojącego na żołdzie imperialistów amerykańskich najmity Mikołajczyka terenem, na którym ścierały się dwa nurty: nurt burżuazyjno-chłopski, kułacki, będący przedłużeniem ideologii burżuazyjnej na wsi, stanowiący pomost między chłopstwem i wielkim kapitałem z miasta i **nurt ludowy, plebejski, nurt pracującego i wyzyskiwanego chłopstwa, który na drodze swej walki widział sojusznika w klasie robotniczej.**

Przywódcy burżuazyjnego nurtu współpracowali z prawicą i ułatwiali jej sprawowanie reakcyjnej i faszystowskiej władzy w Polsce. W 1918 r. doprowadził Thugutt wespół z Daszyńskim i Rydzem - Śmigłym ruch chłopski do kapitulacji przed Piłsudskim. Witos zawarł jawne przymierze z endecją. Poniatowscy, Kościałkowscy, Bagińscy, Mikołajczykowie, o to cała plejada kolejno następujących po sobie sługusów burżuazji, którzy wyrośli z prawicowego skrzydła ruchu ludowego. Ludzie ci dla osiągnięcia celów swej prawicowej polityki przywdziewali niejednokrotnie maskę radykalizmu, w rzeczy samej posługiwali się wsteczną ideologią agraryzmu, która głosiła solidaryzm klasowy, ugodę z wyzyskiwaczami i wrogość do klasy robotniczej. Historia ich działalności, to historia zdrady sprawy chłopskiej.

Tegoroczne Święto Ludowe obchodzimy pod znakiem ostatecznego zwycięstwa radykalnego nurtu ludowego, który od wielu dziesiątków lat wyrażał dążenia chłopów mało- i średniorolnych i walczył przeciw burżuazyjnej dywersji o jedność i o bojową rewolucyjną postawę wobec rządów endeckich i sanacyjnych. W szeregach tego nurtu coraz bardziej rosła świadomość, że sojusz robotniczo-chłopski — to jedyna droga do wyzwolenia chłopstwa.

Tegoroczne Święto Ludowe obchodzimy pod znakiem zwycięstwa chłopskiego radykalizmu, który znalazł wyraz w programie Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, przyjętego przez Kongres Ludowy.

Wzbogaciliśmy i rozwinęliśmy rewolucyjne tradycje ruchu ludowego; jego cenny dorobek i jego doświadczenia umacniają i cementują nasz sojusz z klasą robotniczą. Jednocześnie zamknęliśmy długi okres rozbicia i wstrząsów ideologicznych, które miotały ruchem ludowym, które go rozsadzały od wewnątrz.

Dzięki władzy, znajdującej się w rękach ludu polskiego, ruch ludowy pod przewodnictwem klasy robotniczej i jej Partii — PZPR, skutecznie poprowadzi do końca akcję oczyszczania swoich szeregów i swych kadr z wrogich rozbijackich elementów, z reakcyjnych sługusów kapitalizmu.

Ruch ludowy w oparciu o bratnią współpracę z PZPR wnosi twórczy wkład w dzieło budownictwa Polski Ludowej, zakładającej fundamenty socjalizmu. Święto nasze obchodzone po raz szósty w wolnej Ludowej Ojczyźnie rozbrzmiewać będzie hasłami bliskimi klasie robotniczej, hasłami bliskimi masom pracującym całego kraju.

Manifestacje w dniu Święta Ludowego wykażą solidarność chłopów partyjnych i bezpartyjnych ze sztokholmskim Apelem Obrońców Pokoju. Kilkunastotysięczny aktyw Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego pracuje na swoich gromadach w akcji zbierania podpisów, które składają chłopi i chłopki, żądając bezwzględnego zakazu broni atomowej.

Chłopi - ludowcy chcą być w szeregach obozu pokoju, postępu i demokracji, skupionych wokół niezwyciężonego Związku Radzieckiego, któremu przewodzi chorąży pokoju Józef Stalin.

Na polskiej wsi rozwija się nowe życie: spółdzielczość zaopatrzenia i zbytu pomaga organizować pracujące chłopstwo do walki z wyzyskiem spekulantów i bogaczy wiejskich. Traktory i maszyny rolnicze pomnażają wytwórcze siły wsi, praca rolnika staje się lżejsza i wydajniejsza.

W coraz to nowych wsiach dojrzewa ideał spółdzielczego gospodarowania ziemią.

Powstały setki wsi uspółdzielczonych, w których znikła zależność chłopa pracującego od bogacza, w których znikła troska o pracę i chleb dla dzieci, o spokojną starość, w których znikła zmora ciągłego rozdrabniania gruntów, w których dzięki maszynie, oszczędzającej siły człowieka, można lepiej gospodarować i wydajniej pracować. Chłopi tych wsi mają więcej czasu na książkę i na świetlicę, na życie rodzinne. We wsiach tych, korzystając z doświadczeń radzieckich, prowadzi się planową, socjalistyczną, dającą lepsze urodzaje, gospodarkę.

Na froncie walki z analfabetyzmem ginie zacofanie i ciemnota, wzrasta czytelnictwo książek i gazet. Przybierają realne kształty najśmielsze marzenia radykalnych przywódców ruchu ludowego, Ściegiennych i Nocznickich, bojowników skupionych w NPCh, bohaterów strajków chłopskich i krwawych manifestacji robotniczo-chłopskich, marzenia postępowych, radykalnych bojowników naszego ruchu, którzy w sojuszu chłopów z klasą robotniczą widzieli przyszły rozkwit wsi.

W Polsce Ludowej, w naszym ustroju, gdy Ruch Ludowy odrzucił narzucaną mu przez długie lata wrogą chłopom burżuazyjną ideologię agraryzmu, sojusz robotników i chłopów małorolnych i średniorolnych rośnie i krzepnie.

Zespala nas wspólna walka, toczona przed wojną razem z klasą robotniczą przeciw ustrojowi kapitalistyczno - obszarniczemu, łączy nas wspólnie przelana krew postępowych Bechowców i Al-owców; jednoczy nas we wspólnych szeregach z klasą robotniczą — przodującą siłą narodu — z jej Partią PZPR — budowa Polski, prawdziwej matki dla wszystkich jej synów — Polski Socjalistycznej.

Święto Ludowe obchodzone w tym roku pod szczytnymi hasłami obrony pokoju i budowy podstaw socjalizmu, wzmocni sojusz chłopów z robotnikami, pogłębi jedność ludu pracującego wsi i miast dla coraz większego rozkwitu naszej Ojczyzny, dla wzmożenia pokojowej, twórczej siły naszego kraju.

W dniu tym pozdrawiamy nasze robotniczo - chłopskie Wojsko Polskie, które przy boku okrytej chwałą Armii Radzieckiej wraz z siłami obronnymi krajów demokracji ludowej, stanowi niewzruszoną straż niepodległości, pokoju i wolności narodów.

Dzień Święta Ludowego stanie się dniem manifestacji pracujących mas chłopskich, które w sojuszu z klasą robotniczą mobilizują wszystkie swoje siły do walki i pracy, aby szybciej budować ustrój pełnej sprawiedliwości społecznej, aby w wielkiej rodzinie obozu pokoju utrwalać go czynem.

(TRYBUNA LUDU).

Ludzie którzy kierują pracą
Rad Narodowych województwa łódzkiego

Przed dwoma dniami Wojewódzka Rada Narodowa w Łodzi na uroczystej sesji dokonała wyboru nowego Prezydium Rady, przed którym stoi wielkie i odpowiedzialne zadanie realizacji ustawy o terenowych organach jednolitej władzy państwowej.

Na Prezydium ciąży obowiązek pogłębienia i poszerzenia na terenie województwa łódzkiego zasad ludowładztwa. Prezydium będzie wzmacniać więź mas pracujących z aparatem władzy państwowej, będzie wzmacniać braterski sojusz robotników i chłopów. Stanie się ono, jak i cały aparat rad narodowych jednym z najpoważniejszych czynników koordynujących wysiłki mas ludowych i przyspieszających nasz marsz do socjalizmu.

Ludzie, którzy wchodzą w skład Prezydium stanowią gwarancję, że podoła ono tym zaszczytnym, lecz bardzo trudnym i odpowiedzialnym obowiązkom, które przed nim stoją.



OB. FRANCISZEK GROCHALSKI

Ob. Franciszek Grochalski urodził się w rodzinie małorolnego chłopa w okolicach Krakowa w roku 1912. Przed wybuchem drugiej wojny światowej brał on czynny udział w ruchu ludowym. W okresie okupacji ob. Grochalski przebywał w oficerskich obozach jenieckich w Niemczech.

Po wyzwoleniu powrócił do kraju i osiedlił się na Ziemiach Odzyskanych w miejscowości Brzeg nad Odrą. Pracował tam jako kierownik referatu społeczno - politycznego w urzędzie Pełnomocnika Rządu na obwód I okręgu administracyjnego Dolny Śląsk. W tym czasie, będąc członkiem Zarządu Powiatowego, a później prezesem Zarządu Powiatowego SL — włożył wiele pracy w walkę z mikołajczykowska reakcją i jej agenturami w ruchu ludowym. Brał czynny udział w referendum, przyczyniając się na swym terenie do zwycięstwa obozu demokracji. W Brzegu piastuje godność przewodniczącego Zarządu Powiatowego ZSCh, a następnie zostaje przewodniczącym Powiatowej Rady Narodowej. W roku 1947 zostaje przewodniczącym Wojewódzkiej Rady Narodowej we Wrocławiu. W maju 1949 ob. Grochalski obejmuje stanowisko przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie, gdzie pozostawał aż do chwili postawienia jego kandydatury na przewodniczącego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi.

Na Kongresie Zjednoczeniowym ruchu ludowego ob. Grochalski został wybrany sekretarzem Rady Naczelnej Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. **Wybór do władz naczelnych ZSL świadczy o ogromnym zaufaniu jakim ob. Grochalskiego obdarzyli chłopi — członkowie ZSL z całej Polski.**

Ob. Grochalski za swe zasługi w dziedzinie samorządowej odznaczony został **Orderem Polonia Restituta.**

Postać ob. Grochalskiego, jego zasługi na polu gospodarczym, samorządowym i społeczno - politycznym świadczą, że wybór, dokonany przez Wojewódzką Radę Narodową w Łodzi jest słuszny i właściwy.



TOW. KAZIMIERZ KUCNER

Tow. Kucner jest łodzianinem, synem łódzkiego tkacza. Urodził się w 1903 r. Od 15 roku życia zaczął pracować, najpierw jako goniec, później został ekspedientem w sklepie. Dzięki wytężonej pracy nad sobą zdobył wykształcenie i otrzymał pracę kancelisty. Okres okupacji przebył w Kutnie. W roku 1945 został starostą powiatu kutnowskiego.

Do Polskiej Partii Robotniczej tow. Kucner został przyjęty w lutym w 1945 roku.

Na stanowisku starosty w Kutnie tow. Kucner wykazał poświęcenie i ofiarność w pracy, oraz ogromny talent organizacyjny.

W roku 1947 został mianowany wicewojewodą łódzkim. Na stanowisku tym pozostawał aż do chwili wybrania go przez Wojewódzką Radę Narodową na pierwszego zastępcę przewodniczącego Prezydium Rady.

Tow. Kucner jest zastępcą członka KW PZPR.

Jedną z najbardziej charakterystycznych cech tow. Kucnera jest jego niezwykła pracowitość. Mimo nawału zajęć zawodowych, społecznych i politycznych — tow. Kucner znajduje jeszcze czas na nieustanną pracę nad sobą.

* * *



TOW. ZENON KRYŃSKI

Tow. Kryński urodził się w 1910 roku w rodzinie gisera, pracującego w fabryce Johna (obecnie Zakłady im. Strzelczyka).

Ojciec jego zmobilizowany podczas wojny do carskiej marynarki, brał czynny udział w Rewolucji Październikowej, a po powrocie do kraju wstąpił w szeregi Komunistycznej Partii Polski. Matka tow. Kryńskiego, również robotnica łódzka, brała czynny udział w ruchu robotniczym.

Tow. Kryński pozostał wierny rewolucyjnym tradycjom swojej rodziny. Mając 14 lat zorganizował w fabryce Weigta strajk uczniów giserskich, za co został z pracy tej wydalony. Zaczyna pracować we włókienniczych fabrykach łódzkich. Jako 16-letni młodzieniec organizuje koło KZMP u Steigerta i zostaje sekretarzem koła. Mając 17 lat, jest pierwszy raz aresztowany, lecz jako młodociany, po sześciu miesiącach więzienia zostaje zwolniony. Zostaje sekretarzem Dzielnicy Górnej Komunistycznego Związku Młodzieży i członkiem łódzkiego oraz Okręgowego Komitetu KZMP. W tym okresie jest 26 razy aresztowany i 4 razy staje przed sądem. Cztery lata przebywa w sanacyjnych więzieniach. W więzieniu nie przestaje pracować nad sobą, a po opuszczeniu jego murów przechodzi wyższe przeszkolenie partyjne.

W roku 1939 bierze udział w obronie Warszawy. Z Białegostoku wyjeżdża wgłąb Związku Radzieckiego, gdzie pracuje na budowach i fabrykach. W szeregach Armii Radzieckiej walczy z faszystowskim najeźdźcą. Z Armii zostaje odwołany do pracy w kolejnictwie. Jako czynny działacz Związku Patriotów Polskich w Orsku, wstępuje do Polskiej Partii Robotniczej. Po przyjeździe do Łodzi zostaje naczelnikiem Wydziału Społeczno - Politycznego Urzędu Wojewódzkiego, które to stanowisko zajmował do chwili wyboru go przez Wojewódzką Radę Narodową na stanowisko drugiego zastępcy przewodniczącego Prezydium Rady.

Zmiany
w rządzie bułgarskim

SOFIA (PAP). — Zgromadzenie Narodowe, na wniosek premiera Czerwenkowa, zatwierdziło jednomyślnie następujące zmiany w składzie rządu bułgarskiego: Włodzimierz Poptomow zostaje zwolniony od obowiązków ministra spraw zagranicznych, pozostając na stanowisku wicepremiera. Ministrem spraw zagranicznych został mianowany doktór Minczo Nejczew. Dotychczasowy minister obrony narodowej — gen. Damianow został zwolniony ze swych obowiązków, a na stanowisko ministra obrony narodowej został powołany gen. Piotr Panczewski.

Kadry rosną wokół nas

Dzielnica Fabryczna wyciąga wnioski z uchwał IV Plenum

Ostatnia **narada aktywu partyjnego Dzielnicy Fabrycznej** była jak gdyby potwierdzeniem słów tow. Bieruta, że **„kadry rosną wokół nas, trzeba tylko im podać rękę, dopomóc, otoczyć opieką"**, fakt ten nasuwał się na myśl każdemu, kto przysłuchiwał się naradom **aktywu partyjnego Dzielnicy.**

Jaka ogromna różnica w porównaniu z podobnymi zebraniami sprzed kilku miesięcy! O ile głębiej, wnikliwiej spoglądają towarzysze na sprawy dziejące się wokół nich. Nie ulega żadnej wątpliwości, że kadry partyjne Dzielnicy Fabrycznej rosną i to szybko rosną, że trzeba tylko „podać im rękę". Daje się to zauważyć szczególnie w stosunku do nowego aktywu, który wyrósł przy krosnach, przy maszynach przędzalniczych. Wypowiedzi towarzyszy - robotników wprost od produkcji zawierały wielekroć bardzo trafne i głębokie uwagi oraz słuszną krytykę i samokrytykę.

Dyskusja toczyła się żywo i warto. Wypowiedzi były krótkie, lecz rzeczowe, pozbawione zbytecznej deklaratywności i utartych frazesów. Towarzysze mówili konkretnie o swych odcinkach pracy. Widać było, że przeanalizowali **wytyczne IV Plenum, że zagadnienie kadr wzięli sobie głęboko do serca.**

Dyskusja wnosiła stale coś nowego, dając wierny obraz polityki kadrowej w PZPB im. Stalina, wysunęła **wnioski i projekty prowadzące do usprawnienia sytuacji na odcinku kadr.**

Szkolenie i jeszcze raz szkolenie

Przewijało się w dyskusji najczęściej **zagadnienie szkolenia ideologicznego i zawodowego, zagadnienie wysuwania kadr.**

Dyskutanci obficie przytaczali przykłady, popierając swe wywody cyframi, operując faktami. Tym wyraźniej więc, tym jaskrawiej rysowały się braki i zaniedbania, mobilizując *aktyw* do wzmożenia wysiłków na zagrożonych odcinkach.

W świetle wywodów instruktora propagandy Dzielnicy **tow. Bukowskiego, kursy masowego szkolenia,** rozwijające się początkowo pomyślnie, obecnie na skutek braku zainteresowania ze strony organizacji oddziałowych, odbywają się **nieregularnie** i przy niedostatecznej frekwencji. Podobnie ma się sprawa z **grupami samokształceniowymi.** Brak jest kontroli nad wykładowcami ze strony egzekutywy organizacji partyjnych.

Tow. Egierski słusznie zwrócił uwagę na konieczność **przeszkolenia ideologicznego aparatu technicznego,** który, nie orientując się dobrze w polityce naszej Partii i naszego Rządu, popełnia często nieświadomie wiele błędów, odbijających się ujemnie na produkcji. Przede wszystkim zaś wysuwa się **konieczność przeszkolenia tak zwanych „kadr średnich" w przemyśle — jako środek, prowadzący do podniesienia wyników ich pracy.**

Kadry rosną szybko, hartują się w ogniu walki o produkcję, lecz ani rady zakładowe ani organizacje partyjne Dzielnicy **nie potrafiły ich wysunąć, posłać do szkół, postawić na wyższych bardziej odpowiedzialnych stanowiskach. Zaledwie 28 towarzyszy skierowano do szkoły partyjnej, a tylko jednego do szkoły oficerskiej. Ci, którzy zostali przesunięci na stanowiska instruktorów, podmajstrzych, często nie byli otoczeni opieką. Przewodniczący rady tow. Augustyniak przytacza fakty występujące na tkalni, gdzie praktykanci pracujący już dłuższy czas jako majstrowie nie otrzymują należnego im wynagrodzenia. Tow. Strumiński, absolwent szkoły PST—P. otrzymywał przez wiele miesięcy płacę robotnika fizycznego. Tow. Woźniakowa przytacza fakty, świadczące, że kobiety wysunięte na stanowiska instruktorów i majstrów, pozostawiane są same sobie. Nad absolwentami Technikum Włókienniczego nie roztacza opieki ani Centralny Zarząd, ani administracja, a przeciwnie wytwarza się wokół nich atmosferę wręcz wrogą, jako do „uczonych", którzy wszystko powinni wiedzieć.**

Taka atmosfera oczywiście nie sprzyja wzrostowi kadr. Taka atmosfera — jak mówił tow. Nowacki, absolwent Technicum, **„podcina skrzydła i hamuje inicjatywę tego, co młode, co twórcze".**

Braki w dokształcaniu kadr

Dyrektor naczelny Zakładów, tow. Jóźwiak, mówił o robotnikach nie wykonujących bazy. Ilość ich jest jeszcze niekiedy bardzo wysoka. W całych zakładach przeszkolono zaledwie 762 robotników. Zarówno majstrowie jak i kierownicy oddziałów nie interesują się zagadnieniem szkolenia i doszkalania, nie organizują masowej nauki. Idąc po linii najmniejszego oporu „odżegnują się od przyjmowania młodych sił, żeby tylko nie „tracić czasu" na szkolenie.

A jakie skutki? Załamują się plany produkcyjne, brak ludzi do obsady maszyn. **Ta ślepa, wręcz szkodliwa polityka, jest główną przyczyną trudności, z jakimi borykają się zakłady. Ta polityka powoduje niewykonywanie zobowiązań długofalowych przez 25 procent tych, którzy zobowiązania podjęli.**

Mówili o tym robotnicy, **tow. tow. Kowalski, Zielińska, Zimoń,** mówili określając wyraźnie przyczyny błędów, stawiając **konkretne zadania przed aparatem partyjnym.**

Tow. Zimoń przytaczała przykłady, świadczące o głębokim zainteresowaniu się robotników produkcją, o dyscyplinie, jaką względem siebie stosują prządki spisując ilość wrzecion nieczynnych, a jednocześnie **o braku kontroli, pomocy, opieki, zainteresowania dla kadr robotniczych ze strony administracji i organizacji partyjnej Księżego Młyna.**

Przytaczali towarzysze i inne przykłady, alarmujące organizacje partyjne Zakładów Stalinowskich. Towarzysze z przędzalni, tkalni, wykończalni, mówili **o niefrasobliwości towarzyszy partyjnych, którzy nie widzą wroga klasowego, czającego się na każdym kroku.** Tow. **Skupiński** sygnalizował o kreciej robocie na wykończalni, gdzie namawia się robotników do wcześniejszego opuszczania maszyn.

Przeciw próbom dławienia krytyki

Zrozumieli towarzysze w Dzielnicy Fabrycznej rolę korespondentów fabrycznych. Podczas narady aktywu często powoływano się na słuszną krytykę korespondentów. Napiętnowano też fakt **usiłowania stłumienia słusznej krytyki przez kierownika tkalni, tow. Kellera, który po ukazaniu się korespondencji tow. Świtonia, poruszającej sprawę niewłaściwego rozłożenia urlopów dla majstrów, dopuścił się próby szykan w stosunku do jej autora.** Skandaliczny ten postępek którym wkrótce bliżej się zajmiemy spotkał się z odpowiednią odprawą ze strony zebranych.

* * *

— **„Ludzi, kadry poznaje się i sprawdza w toku ich pracy"** — powiedział tow. Bierut, a każda wypowiedź członków aktywu Dzielnicy Fabrycznej potwierdzała słuszność tych słów.

Więcej kontaktu z masami, dokładniejsza znajomość ludzi, umiejętność przekonywania, pomagania kadrom, wyzbycie się „dzielnicowości" i egoizmu, który przejawia się w ukrywaniu wyrastających kadr — oto jak mówił **tow. Olejniczak,** podsumowując dyskusję, poważne środki prowadzące do naprawienia i skierowania na właściwe tory polityki kadrowej.

Aktyw Dzielnicy Fabrycznej, jak wykazała dyskusja, zdaje sobie z tego dobrze sprawę.

Teraz chodzi o to, aby wnioski, wysunięte na naradzie, zostały jak najrychlej wprowadzone w życie.

H. S.

To i owo

Jak święci tureccy

Jak donosi agencja Reutera w mieście Nelson w Brytyjskiej Kolumbii (prowincja w Kanadzie) doszło do niezwykłych manifestacji ludności miejscowej. Oto członkowie sekty p.n. „Synowie Wolności" przedefilowali ulicami miasta Nelson w strojach ...adamowych, protestując przeciwko uciskowi podatkowemu, jaki stosują władze kolonialne. Podobno tego rodzaju manifestacje zdarzają się tam dość często, czemu sprzyja pozbawiony zarazków grypowych, klimat Brytyjskiej Kolumbii.

Trzeba przyznać, że mieszkańcy tej kolonii mają sporo fantazji i pomysłowości, demonstrując przed oknami pałacu gubernatora w kostiumach — że tak powiemy — „naturalnych", to znaczy... bez kostiumów w ogóle, chcąc w ten sposób niewątpliwie podkreślić, iż polityka podatkowa władz doprowadziła ich do stanu, określanego zazwyczaj słowami: „goły, jak święty turecki"...

Jeśli chodzi zresztą o dzisiejszą zmarshallizowaną Turcję, potwierdzenie to zachowuje również w pełni trafność i aktualność. A w innych krajach „uszczęśliwionych" t.zw pomocą amerykańską, dzieje się nie lepiej: stan gospodarczy i trudności finansowe sprawiają, że ich mieszkańcy zbliżają się w coraz szybszym tempie do stanu kompletnej i wszechstronnej — golizny.

B. D.

Sprawa wykładowców centralnym zagadnieniem

Na IV Plenum KC PZPR zostały jasno sprecyzowane zadania, stojące przed nami na pierwszym etapie budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

Partia nasza, opierając się na nauce Lenina—Stalina, wskazała, **że trzeba wychować w ludziach naszego pokolenia gotowość łamania każdej przeszkody.** By sprawniej zwalczyć przeszkody, by przyśpieszyć tempo dalszego rozwoju gospodarczego, kulturalnego i wzrostu dobrobytu, trzeba **pogłębiać wychowanie mas,** co wymaga nieustannej pracy **nad podniesieniem poziomu ideologicznego naszych kadr.**

Uchwała BO KC w sprawie szkolenia partyjnego wskazuje wyraźnie, że jednym z głównych warunków realizacji wielkich zadań 6-letniego Planu jest **stałe podnoszenie poziomu kadr i szeregów partyjnych. IV Plenum KC wszechstronnie pogłębiło to zagadnienie.** Jednak — jak wskazał **tow. Bierut — jednym z najistotniejszych problemów szkolenia kadr jest sprawa wykładowców.**

Jak przedstawia się zatym to zagadnienie na terenie Łodzi?

Poważne osiągnięcia

Liczba kursów partyjnych w stosunku do ubiegłego roku zwiększyła się z 360 do 440. Wzrost ten świadczy o umasowieniu szkolenia partyjnego.

Zwiększyła się również poważnie liczba wykładowców partyjnych. Jeżeli w ub. r. kursy partyjne na dzielnicach i zakładach pracy obsługiwane były przez wykładowców zapraszanych z poszczególnych instytucji czy ośrodków, o tyle w b. r. sytuacja zmieniła się gruntownie. **Ponad 400 wykładowców dzielnicowych i fabrycznych obsługuje swój własny teren.** Wykładowcy ci, przeszkoleni w ub. r. i na początku 1950 r., mówiąc o zagadnieniach teoretycznych potrafią lepiej nawiązać do spraw praktycznych, do problematyki zakładów pracy. Mówią oni prostym i bardziej zrozumiałym dla robotników językiem.

Zmienił się również w bardzo poważnym stopniu skład socjalny wykładowców. Dziś **jedna trzecia wykładowców to robotnicy fabryczni.**

W PZPB im. 1 Maja niedawni słuchacze, **tow. Szkopaniak, Wojtczak i Balcerak, są już dobrymi wykładowcami, stolarz Bednarek jest dziś asystentem, zaś dwaj absolwenci 6-tygodniowego kursu tow. Ozga i Kusiej zapowiadają się na dobrych wykładowców.**

Uchwała BO KC, obowiązująca wszystkie instancje partyjne do bezpośredniego kierownictwa szkoleniem partyjnym i systematycznej kontroli poziomu i metod nauczania, przyczyniła się do wzrostu zainteresowania szkoleniem egzekutyw organizacji partyjnych. Zmienił się ich styl pracy.

Kierownictwa partyjne nauczyły się, na podstawie osiągniętych już konkretnych wyników, analizować wartość i znaczenie szkolenia partyjnego, zwiększającego w wyniku wzrostu świadomości efekty pracy produkcyjnej.

Np. we wspomnianym zakładzie, gdzie kierownikami grup są byli absolwenci kursów **tow. tow. Radecka, Bednarek, Jasińska, Biegański i inni, — wzrasta produkcja, dyscyplina pracy i sprawność organizacyjna.**

Niektóre organizacje partyjne nauczyły się również urozmaicać wykłady, by w ten sposób wzmóc zainteresowanie wśród słuchaczy. Wykłady zbiorowe, połączone z wyświetlaniem filmu — oto nowa forma powiązania teorii z praktyką.

Niezdrowe tendencje samouspokojenia

Obok niewątpliwych osiągnięć dają się jednak zauważyć pewne braki i niedociągnięcia w pracy wykładowców.

Realizując uchwały IV Plenum KC na odcinku masowego szkolenia partyjnego, Wydział Propagandy Komitetu Łódzkiego zwołał ogólnołódzką naradę szkoleniowego aktywu.

Występujący w dyskusji wykładowca **tow. Adamiak** wskazał na niezdrowe tendencje samouspokojenia i niefrasobliwości, panujące wśród wielu wykładowców. Jak wiadomo, Komitety Dzielnicowe urządzają periodyczne seminaria z wykładowcami. Na dzielnicy Staromiejskiej, na ponad 50 wykładowców, przybyło na seminarium zaledwie siedmiu.

— Trzeba otoczyć większą opieką wykładowców — stwierdziła na naradzie **tow. Cecylia Marchoń.** W Ośrodku Konfekcyjnym Nr 4, niektórzy wykładowcy przychodzą nie przygotowani. Wykłady są nudne, naszpikowane stekiem ogólników i frazesów.

A przecież **tow. Bierut,** analizując na IV Plenum formy i metody nauczania, wskazał **na konieczność zwiększenia zainteresowania się kierownictwa podstawowych organizacji partyjnych poziomem wykładowców, ich doborem i przygotowaniem.** Niektórzy bowiem wykładowcy uważają, że obowiązkiem ich jest uczyć drugich, lecz sami nie czynią żadnych starań w kierunku podwyższenia własnych kwalifikacji. Jest to oczywiście ciasny praktycyzm ludzi, nie rozumiejących, że nic tak nie wypacza linii naszej Partii jak samouspokojenie i spoczywanie na laurach.

Fakty stwierdzone na naradzie łódzkiego aktywu szkoleniowego przez tow. Adamiaka i innych dyskutantów, winny zaostrzyć czujność komitetów partyjnych na tym odcinku.

* * *

Zagadnienie pracy wśród wykładowców, otoczenie ich opieką, stałe doszkalanie i kontrolowanie poziomu nauczania nabiera w chwili obecnej szczególnego znaczenia.

Przed łódzką organizacją partyjną stoją w drugim półroczu bardzo poważne zadania. W planie pracy Wydziału Propagandy Komitetu Łódzkiego postanowiono uruchomić 1000 kursów masowego szkolenia partyjnego, fabrycznych, wieczorowych i samokształceniowych. Wymagać to będzie przygotowania ogromnej ilości wykładowców.

Plany te oczywiście mogą i powinny być w pełni wykonane. Istnieją bowiem u nas poważne i niewykorzystane rezerwy. Mamy wielu słuchaczy, którzy po ukończeniu kursu i dodatkowym przeszkoleniu mogą być doskonałymi wykładowcami.

Już z początkiem czerwca, Wydział Propagandy KŁ organizuje kilkudniowe kursy i seminaria dla wykładowców.

Zadaniem komitetów partyjnych jest umożliwić i pomóc wykładowcom w rozszerzeniu zakresu ich wiadomości i podwyższeniu poziomu ideologicznego.

Nowy rozmach szkolenia partyjnego wymaga jednocześnie organizacyjnego ujęcia liczby wykładowców i zakwalifikowania ich poziomu nauczania.

W związku z tym zachodzi konieczność wprowadzenia stałej ewidencji wykładowców. Pozwoli to, przy odpowiedniej kontroli ze strony władz partyjnych, na lepsze obsłużenie kursów, a zarazem na właściwą ocenę pracy wykładowców oraz na zlikwidowanie przypadkowości w typowaniu i nauczaniu.

Agitatorzy pokoju biorą udział

w imprezach Międzynarodowego Dnia Dziecka

W związku ze zbliżającym się **Międzynarodowym Dniem Dziecka** wszystkie dzielnicowe Komitety Obrońców Pokoju w Łodzi przygotowują szereg imprez i pogadanek, które zapoznają szerokie rzesze społeczeństwa z ciężkimi warunkami, w jakich wychowują się dzieci w państwach kapitalistycznych i w krajach kolonialnych oraz zaznajomią z osiągnięciami opieki nad dzieckiem w Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej.

Imprezy te organizują wyłonione specjalnie w tym celu Komisje Obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka, których członkowie rekrutują się z najbardziej aktywnych członków Komitetów Obrońców Pokoju.

* * *

Przewodniczącą Komisji Obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka, przy Dzielnicowym Komitecie Obrońców Pokoju Śródmieście-Lewa, **tow. Helenę Donaszewską,** zastajemy w trakcie odprawy swojego aktywu.

— **Po zakończeniu akcji zbierania podpisów pod Apelem Pokoju wprowadzamy nowe formy walki o utrwalenie pokoju** — mówi tow. Donaszewska.

— Obecnie mobilizujemy nasz aktyw pokoju do nowych zadań. **Chcemy pokazać, że walka o pokój jest jednocześnie walką o wychowanie nowego człowieka, jest walką o zapewnienie szczęśliwej przyszłości dla dzieci na całym świecie.**

W skład Komisji Obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka weszli najbardziej aktywni przedstawiciele ZMP, ZHP i Ligi Kobiet. Począwszy od wczoraj we wszystkich zakładach pracy organizowane są krótkie masówki, na których prelegenci-agitatorzy z „trójek' pokoju, mówią o wychowaniu dziecka w krajach kapitalistycznych i w Związku Radzieckim. Członkowie komisji w zakładach pracy mobilizują „trójki" pokoju, które w niedzielę, 4 czerwca wraz z ekipami łączności wyruszą w teren województwa. Po raz pierwszy wyjadą na wieś wraz z ekipami łączności kierowniczki żłobków fabrycznych i przedszkolanki, które brały udział w akcji zbierania podpisów pod Apelem Pokoju. Na wsiach dzielić się będą one nabytym doświadczeniem z pracownicami żłobków wiejskich. W dniu tym wyjadą również do kilku dziesięciu gromad najbardziej aktywni agitatorzy pokoju, którzy wygłoszą szereg pogadanek na temat przebiegu walki o pokój i na temat przyszłości dzieci w krajach kapitalistycznych i w Związku Radzieckim.

(bie)

NASI KORESPONDENCI piszą

Radioodbiorniki dla młodzieży w Rokicinach

Na zakończenie Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy w Rokicinach, gm. Łaznów, odbyła się uroczysta akademia, w której wzięła udział młodzież miejscowej szkoły średniej spółdzielczo-handlowej oraz chłopi z całej gminy. Na zakończenie uroczystości przedstawiciel Dyrekcji Okręgowej Szkolenia Zawodowego, ob. Marian Przepiórka wręczył młodzieży szkolnej radioodbiornik.

Nagroda ta — powiedział ob. Przepiórka — to dowód uznania CUSZ i DOSZ dla szkoły spółdzielczo-handlowej w Rokicinach, która mimo dość trudnych warunków ma poważne osiągnięcia. Kształci ona i wychowuje nowe kadry spółdzielców, które zasilą aparat gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska". Młodzież ta, osiągając poważne wyniki w nauce, jednocześnie pracuje ofiarnie na odcinku społecznym. Założyła ona wiele gromadzkich kół ZMP i kilka drużyn harcerskich, sprawując nad nimi stałą opiekę. Bierze również czynny udział w pracach ludowych zespołów sportowych, przyczyniając się w poważnym stopniu do podniesienia kultury fizycznej na terenie gminy.

Stanisław Krakowiak
korespondent chłopski „Głosu"
Rokiciny, pow. brzeziński

Porzucona wyciągarka w Andrespolu

Na terenie dołów, z których czerpały glinę Zakłady Ceramiczne w Andrespolu, a które obecnie ulegają zasypywaniu śmieciami, wywożonymi z pobliskiej Wiśniowej Góry, znajduje się wyciągarka, służąca dawniej do wyciągania wagoników z surowcem do produkcji kafli.

Pokłady gliny zostały już wyczerpane. Mimo to pozostawiono tu wyciągarkę, obecnie częściowo już zdekompletowaną — brak jej liny wyciągowej i napędu (silnika elektrycznego względnie lokomobili parowej). Mimo to wyciągarkę tę z powodzeniem można by wykorzystać, gdzieindziej, gdzie potrzeba maszyn wyciągowych.

Trzeba dodać, że po całym terenie leży sporo przęseł szyn kolejki polowej, zasypywanych zwożonymi śmieciami. Jeśli są one niepotrzebne Państwowym Zakładom Ceramicznym w Andrespolu, napewno stałyby się użyteczne gdzieś na budowlach.

B. J.
korespondent „Głosu".

Przed zjazdem włókniarzy

Kolektywną pracą usuniemy braki w pracy ogniw związkowych

Ostatnio w PZPB i W. Nr 22 odbyły się wybory delegatów na III Krajowy Zjazd Włókniarzy. W dyskusji nad wygłoszonymi referatami, przeważnie zabierały głos kobiety, co świadczy o ich wyrobieniu społecznym i politycznym. Mówiono o osiągnięciach i brakach w produkcji, szczególnie na tkalni. Poruszono specjalnie sprawę pracy grup związkowych i mężów zaufania.

Nie możemy powiedzieć, że wszystkie nasze grupy związkowe źle pracują, ale są takie, których cała działalność ogranicza się tylko do rozprowadzania znaczków i pobrania pieniędzy. Grupa związkowa i mąż zaufania winni wszystkim interesować się, a spostrzeżeniami swymi dzielić się z radą zakładową i kierownictwem zakładu.

Mówiono także o niedociągnięciach we współzawodnictwie i niedostatecznej opiece nad racjonalizatorami, o niedostatecznym zainteresowaniu ze strony Związku sprawami lecznictwa, o braku lekarzy w naszej przychodni, o budowie żłobka i przedszkola przy naszych zakładach, trwającej już lata.

Tow. Malec, skręcarka, między innymi, stwierdziła, że ustawa o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy została przyjęta z radością przez naszą załogę, z wyjątkiem nierobów, którzy już nie będą mogli łazikować.

Dyskusja wykazała, że istnieją jeszcze poważne braki w pracy poszczególnych ogniw związkowych. Te braki i niedociągnięcia będzie można usunąć przy kolektywnej współpracy rady zakładowej, organizacji partyjnej i dyrekcji.

Józef Janicki
korespondent „Głosu"
z PZPB i W. Nr 22.

Podnosimy poziom kulturalny wsi

Wysiłki naszego Państwa Ludowego, idące w kierunku wyciągnięcia wsi z wiekowego zacofania kulturalnego, przyniosły już poważne wyniki. W gromadzie Puszcza Mariańska, pow. skierniewickiego, gdzie przed wojną prawie nikt nie czytał, bo zresztą nie było czego czytać, dzisiaj mamy już bibliotekę publiczną, w której piętrzą się stosy pożytecznych książek.

Liczba wypożyczających książki jest dość poważna i z każdym dniem wzrasta. Czytają nie tylko młodzi, ale i starzy. Świadczy to o tym, że chłop polski pragnie zdobywać i pogłębiać swoją wiedzę, aby godnie spełniać obowiązki współgospodarza Polski Ludowej.

Zofia Koźbiał
korespondentka „Głosu"
ze Studzieńca, pow. Skierniewice.

Hitlerowskie kadry oficerskie

odradzają się w Niemczech Zachodnich

Remilitaryzacja Niemiec Zachodnich pod anglo-amerykańską komendą **oddawna przestała być tajemnicą.** Głośna już organizacja „Bruderschaft" b. generała Manteuffla powstała pod płaszczykiem „obrony swoich interesów" związki b. czynnych oficerów Wehrmachtu, werbunek młodych Niemców do umundurowanej na czarno „policji przemysłowej", a wreszcie daleko posunięte i rozległe prace sztabu hitlerowskiego generała Haldera w mieście Koenigstein — wszystko to wskazuje, że **mocarstwa, sprawujące kontrolę nad zachodnimi prowincjami Niemiec, daleko odeszły od postanowień Układu Poczdamskiego, w którym przecież zobowiązały się uroczyście do likwidacji potencjału zbrojeniowego Niemiec i do przeciwdziałania wszelkimi siłami próbom ich remilitaryzacji.**

Próby te, jak to zostało ostatnio ujawnione na konferencji prasowej w Urzędzie Informacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej, posunęły się już daleko; tak daleko, że należy o nich szeroko mówić i pisać, aby w porę zapobiec odrodzeniu się agresywnej soldateski niemieckiej, która już dwukrotnie w ciągu ćwierćwiecza wznieciła pożogę wojenną w Europie.

Na konferencji tej opowiadał nam b. major Wehrmachtu Walter Brucker **o szczegółach rozgałęzionej akcji która, korzystając z anglo-amerykańskiego poparcia zmierza do odnowienia oficerskich kadr niemieckiego Wehrmachtu i do trzymania ich w stanie „gotowości".**

Walter Brucker miał współdziałać przy realizowaniu tej akcji, gdy odmówił — zaczęto go szykanować, a wówczas uczynił to, co nakazywał mu instynkt samoobrony i rozsądek: schronił się na obszarze Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Na rozkaz Himmlera

Jak wynika z raportu Bruckera, akcja odrodzenia Wehrmachtu, bierze swój początek **w poleceniu Himmlera z roku 1944, który wtedy już rozkazał wypracować plan odrodzenia kadr SS — na wypadek klęski hitlerowskich Niemiec.** Plan ten został przejęty z kolei przez Wehrmacht — wojsko niemieckie, które pragnęło posiadać w okresie okupacji swoją własną niezależną od SS organizację. Oficerowie Akademii Wojennej (do której należał również wspomniany wyżej major Brucker) mieli opracować wszystkie jej szczegóły, **według których hitlerowski korpus oficerski miał być stopniowo, po kapitulacji, etap po etapie, odbudowany na terenie Niemiec Zachodnich, przy czym już wtedy (rok 1944!) liczono na poparcie ze strony Anglików i Amerykanów.**

Plan hitlerowskiej Akademii Wojennej został przyjęty i z pewnymi modyfikacjami wykonany. W okresie pierwszych dwóch lat po zakończeniu wojny zrealizowano jego pierwszy etap: **teren Niemiec Zachodnich podzielony został na Wehrbezirki (okręgi zbrojeniowe), do których skierowano wybranych, znajdujących się na wolności oficerów.** Każdy z nich miał obrać sobie jakiś cywilny zawód, przede wszystkim w przemyśle, i później już jako technik, kupiec czy buchalter, szukać dalszych kontaktów w terenie, badać opinie, tworzyć nielegalne zgromadzenia b. oficerów, starać się nawiązać łączność z b. wyższymi oficerami. Celem pierwszego etapu miało być: **stworzenie zdolnych do akcji kadr oficerskich w każdym okręgu zbrojnym.**

Rekrutacja oficerów i szeregowych

W etapie drugim, którego realizację rozpoczęto w roku 1946, nastąpił już ostrożny początkowo **werbunek młodszych oficerów do organizacji oraz przeprowadzona została rejestracja kadry podoficerskiej i szeregowych.** Cel etapu drugiego głosił: **w każdym okręgu zbrojnym — stworzyć zdolne do akcji jednostki wojskowe.**

Nad całością zadania czuwał **„sztab główny" — Fuehrungsstab,** którego skład personalny miał być ukryty pod zasłoną „tajemnicy wojskowej".

Walter Brucker wymienił wiele nazwisk byłych generałów i oficerów hitlerowskich i mówił o sposobach, których używano, aby pozyskać ich udział w „nielegalnej" organizacji. **Kto wyrażał zgodę — otrzymywał przedterminowe zwolnienie z obozu, kto uporczywie odmawiał — temu grożono wydaniem, jako „zbrodniarza wojennego" w ręce władz radzieckich lub polskich.**

Bardzo interesująco wypadł w ustach Bruckera opis stworzonego w miejscowości Allendorf specjalnego obozu dla b. generałów i sztabowców, którzy pod kierunkiem Haldera, a z polecenia amerykańskiego dowództwa, zajęli się szczegółowym opisem „historii wojny" ze specjalnym i bardzo szeroko uwzględnionym działem **operacji strategicznych na wschodzie.**

Pod anglo-amerykańskim patronatem

W końcu r. ub. tworzenie nielegalnych kadr oficerskich w Zachodnich Niemczech zostało prawie zakończone. **Jako zalążek przyszłego wojska wystawiono pod patronatem anglo-amerykańskim i skoszarowano kompanie „robotnicze" i „transportowe". Rząd Adenauera, posłuszne narzędzie obcej interwencji, zalecił wszystkim podległym sobie „rządom" prowincjonalnym przeprowadzić legalną rejestrację b. żołnierzy zawodowych, aby w ten sposób zalegalizować przygotowane przedtem potajemnie rezerwy.**

Zapewne ze względów taktycznych, wysocy komisarze amerykańscy i angielscy nie komunikują się jeszcze osobiście z generałami Manteufflem, Studentem i Halderem. Ale czyni to za to kto inny, a mianowicie **„kanclerz" Adenauer,** który jeździ następnie z raportem do siedziby Wysokich Komisarzy na Petersberg.

Harmonijna „współpraca" obu stron: **anglo-amerykańskiej i adenauerowskiej nad odrodzeniem faszystowskiej siły zbrojnej w Niemczech Zachodnich napotyka jednak na poważne przeszkody.**

Na szczęście i w Niemczech Zachodnich potężnieją z każdym dniem siły pokoju, które zdecydowane są pokrzyżować całą tę brudną gierkę.

Leopold Marschak

Z pobytu delegacji polskiego świata pracy w ZSRR



Delegacja polskiego świata pracy, która bawiła na uroczystościach 1-Majowych w ZSRR zwiedziła Moskwę i Leningrad. Na zdjęciu — delegacja polska na tle Kremla.

Budownictwo socjalistyczne

w okresie drugiej i trzeciej Pięciolatki Stalinowskiej

Podajemy drugi z cyklu artykułów A. Tretiakowa, na temat wzrostu stopy życiowej ludności ZSRR.

Napisał **A. Tretiakow**

Zwycięska realizacja pierwszej pięciolatki stalinowskiej przyniosła narodowi radzieckiemu znaczne podniesienie jego stopy życiowej i poziomu kulturalnego.

W okresie drugiej i trzeciej pięciolatki stalinowskiej kraj radziecki osiągnął dalsze znaczne sukcesy.

W wyniku wykonania drugiego planu pięcioletniego (wypełnionego przedterminowo na dzień 1. IV. 1937 r.) **naród radziecki zakończył budowę socjalizmu w ZSRR. Zwycięstwo to zostało utrwalone ustawodawczo w Konstytucji Stalinowskiej — konstytucji zwycięskiego socjalizmu.**

W toku drugiej pięciolatki globalna produkcja przemysłowa ZSRR wzrosła przeszło dwukrotnie — o 220.8 proc.; pod koniec 1937 r. przemysł ZSRR osiągnął 428 proc. poziomu z roku 1929, a w porównaniu z r. 1913 wzrósł przeszło 7-krotnie. W ciągu trzech lat trzeciej pięciolatki (1938 — 1940) **globalna produkcja przemysłu wzrosła o 52 proc.** (Trzeci plan pięciolatki nie został całkowicie wykonany **na skutek zdradzieckiej napaści hitlerowskich Niemiec na ZSRR w roku 1941).**

Pod koniec drugiej pięciolatki **została w zasadzie zakończona kolektywizacja rolnictwa,** która w roku 1937 objęła 93 proc. wszystkich zagród chłopskich i 99 proc. wszystkich obsiewanych zbożem pól chłopskich.

W oparciu o zwycięstwa polityczne i gospodarcze, osiągnięte w okresie drugiej i trzeciej pięciolatki, **klasa robotnicza ZSRR osiągnęła dalszy wzrost dobrobytu i podniesienie się kultury całego narodu radzieckiego.**

Już w roku 1936 na VIII Zjeździe Rad, podsumowując wyniki zwycięstwa socjalizmu, towarzysz Stalin powiedział: **„Jako wynik tych wszystkich zmian w dziedzinie gospodarstwa narodowego ZSRR, mamy teraz nową, socjalistyczną ekonomikę, która nie zna kryzysów ani bezrobocia, nie zna nędzy ani ruiny i daje obywatelom całkowitą możność dostatniego i kulturalnego życia".** *)

Jednym z najbardziej wymownych wskaźników **nieustannego podnoszenia się dobrobytu i zamożności narodu radzieckiego jest nieustanny wzrost dochodu narodowego ZSRR. W latach drugiej pięciolatki stalinowskiej dochód narodowy wzrósł z 45,5 miliarda rubli w roku 1932 do 96,3 miliarda rubli w roku 1937, a w ciągu 3 lat trzeciej pięciolatki — do 128,3 miliarda rubli w roku 1940. Tak więc, w ciągu dwóch niepełnych pięciolatek przedwojennych (1933 — 1940) dochód narodowy wzrósł blisko trzykrotnie, a w porównaniu z rokiem 1928 — ponad 5-krotnie.**

Jednym ze wskaźników stopy życiowej klasy robotniczej jest stopień **jej zatrudnienia w przemyśle i innych gałęziach gospodarki narodowej.** Otóż po całkowitym zlikwidowaniu (w roku 1930) bezrobocia **liczba robotników i urzędników, zatrudnionych w gospodarce narodowej ZSRR, wzrosła z 11,6 miliona osób w roku 1928 do 22,9 miliona osób w roku 1932, do 27 milionów w roku 1937 i do 30,4 miliona osób w roku 1940, a więc w ciągu 12 lat wzrosła blisko 3-krotnie.**

W roku 1935 w ZSRR narodził się ruch stachanowski, który odegrał decydującą rolę we wzroście wydajności pracy robotników radzieckich.

W okresie drugiej pięciolatki wydajność pracy w przemyśle ZSRR wzrosła o 82 proc. (zamiast przewidzianych planem 63 proc.), a w ciągu trzech lat trzeciej pięciolatki — **o dalszych 32 proc.** W Związku Radzieckim, w którym zlikwidowano przyczyny bezrobocia i kryzysów, robotnicy nie tylko nie obawiają się wzrastania wydajności pracy, lecz sami są projektodawcami dziesiątków tysięcy pomysłów, które pomagają usprawnić proces produkcyjny, zwiększyć wydajność pracy i obniżyć koszty własne produkcji.

Na tej podstawie nastąpił w ZSRR dalszy wzrost zarobków robotników. **W ciągu 8 lat przedwojennych przeciętna płaca roczna robotników radzieckich wzrosła ponad 2,5-krotnie, a w porównaniu z rokiem 1928 — 5,6-krotnie.**

Równocześnie **podniosła się realna wartość płac robotników i urzędników;** świadczy o tym, m. in. fakt, że w okresie drugiej pięciolatki **konsumcja na głowę ludności wzrosła przeszło 2-krotnie.**

W okresie trzeciej pięciolatki **szybko rozwijały się nadal gałęzie przemysłu produkujące przedmioty powszechnego użytku. Tak np. w porównaniu z rokiem 1937 produkcja towarów konsumcyjnych wzrosła w roku 1940 o 33 proc.**

W ciągu 12 lat przedwojennych pięciolatek stalinowskich sprzedaż towarów konsumcyjnych wzrosła 4,6-krotnie. Do znacznego wzrostu chłonności rynku krajowego ZSRR przyczyniły się **kilkakrotne obniżki detalicznych cen produktów i przedmiotów powszechnego użytku, jak również podniesienie realnej płacy robotników i urzędników oraz dochodów kołchoźników.**

Polepszeniu się sytuacji materialnej narodu radzieckiego towarzyszyło podniesienie się jego kultury. Lata drugiej i trzeciej pięciolatki stalinowskiej były okresem prawdziwej rewolucji kulturalnej w ZSRR. W latach 1933 — 1938 wybudowano 20,5 tys. nowych szkół, do których uczęszczało 33,965 tys. uczniów. W wyższych zakładach naukowych ZSRR w roku 1933- 34 kształciło się 458,3 tys. studentów.

W okresie drugiej pięciolatki wyszkolono 5.952 tys. wykwalifikowanych robotników, w tym znaczną liczbę specjalistów rolnictwa. W latach drugiej i trzeciej pięciolatki zrobiono duży krok naprzód w realizacji historycznego zadania podnoszenia poziomu kulturalno-technicznego klasy robotniczej ZSRR do poziomu pracowników inżynieryjno-technicznych.

Zdradziecka napaść hitlerowców na ZSRR zakłóciła pokojowy rozwój gospodarki kraju socjalizmu. Ale po zwycięskim zakończeniu Wielkiej Wojny Narodowej, naród radziecki pod przewodnictwem partii Lenina - Stalina, podjął ponownie wielkie dzieło budowy społeczeństwa komunistycznego, dalszego polepszenia sytuacji materialnej oraz podniesienia poziomu kulturalnego ludności pracującej ZSRR.

*) (Zagadnienia leninizmu. O projekcie Konstytucji ZSRR, str. 471)

Cały naród polski podpisuje Apel Pokoju



Akcja masowego składania podpisów pod Apelem Sztokholmskim. Na zdjęciu — **Władysław Klechta, małorolny chłop z Łącka, pow. Nowy Sącz, podpisuje Apel Pokoju.** (Foto AR — Zygmunt Wdowiński)

O ściślejsze powiązanie teatru z publicznością

Przedpremierowa dyskusja publiczna w Łódzkim Teatrze Powszechnym

Wsłuchiwać się uważnie w głosy robotniczej widowni, wyciągać twórcze wnioski z tego, co się robotniczemu widzowi podoba, a co nie podoba, uczyć naszą nową teatralną publiczność i samemu się uczyć u tej publiczności — oto zadanie, które postawił sobie łódzki Państw. Teatr Nowy, organizując szereg dyskusji nad wystawianymi przez siebie sztukami.

Dobry przykład Teatru Nowego naśladował, jak wiadomo, łódzki Państw. Teatr im. St. Jaracza (dyskusja nad „Odwetami" Kruczkowskiego), obecnie zaś włączył się do akcji ściślejszego związania teatru z widzem i łódzki Teatr Powszechny, urządzając w dn. 26 maja br. publiczną dyskusję nad wystawioną przez siebie komedią Al. Fredry pt. **„Wielki człowiek do małych interesów".**

Oceniając jak najpozytywniej sam pomysł organizowania podobnych dyskusji (piszemy: dyskusji, gdyż zespół Teatru Powszechnego i w przyszłości zamierza je kontynuować), musimy zgłosić na wstępie parę zastrzeżeń co do piątkowej „próby generalnej".

Więc przede wszystkim, jeśli chodzi o skład widowni zaproszonej na dyskusję: zbyt mało na sali było przedstawicieli łódzkiej publiczności robotniczej, a zwłaszcza tej jej przodującej części, która niewątpliwie najwięcej twórczych elementów mogłaby wnieść do dyskusji — przodowników i zasłużonych przodowników pracy, racjonalizatorów, nowatorów i korespondentów fabrycznych. Następnie — jak to zresztą podkreślił jeden z dyskutantów — zaproszenia należy rozsyłać, o ile to możliwe, w takim terminie, aby zaproszeni mieli czas zapoznać się dokładnie z treścią sztuki. Wreszcie, jeśli chodzi o samo prowadzenie dyskusji — należy nią kierować w taki sposób, aby nie rozmieniała się na drobne, mało ważne szczegóły, lecz obracała się wokół węzłowych zagadnień sztuki i jej reżysersko - aktorskiej interpretacji.

Mimo powyższych niedociągnięć, łatwych w przyszłości do usunięcia, piątkową dyskusję w Teatrze Powszechnym należy określić raczej jako udaną. Bądź co bądź — szkoda tylko, że w tak zwężonym społecznie gronie — wypowiedziano szereg trafnych uwag pod adresem polityki repertuarowej naszych teatrów, zgłoszono szereg dezyderatów dotyczących związania się naszych dramaturgów z problematyką Polski Ludowej, próbowano „ustawić" bohaterów fredrowskiej komedii w czasie i przestrzeni, omówiono krytycznie koncepcję reżysera sztuki oraz poszczególne kreacje aktorskie.

Przyzwyczajeni do ożywionych dyskusji w Teatrze Nowym, w których uczestniczy aktywnie cały zespół artystyczny, biorący udział w przedstawieniu — nie dostrzegliśmy jeszcze tego zainteresowania dla dyskusji tego rodzaju wśród zespołu, występującego w „Wielkim człowieku do małych interesów".

Wierzymy, że w przyszłości ten stan ulegnie poprawie, a narazie chcielibyśmy podkreślić stanowisko, jakie zajął w dyskusji odtwórca roli Leona w komedii Fredry. Tak właśnie jak ob. Stawowski należy wsłuchiwać się w głosy, płynące z widowni, i w taki, jak on to zrobił, sposób należy na nie reagować.

Reasumując: dzięki piątkowej „próbie generalnej", połączonej z dyskusją, Teatr Powszechny uczynił krok naprzód, jeśli chodzi o ściślejsze powiązanie z łódzką publicznością teatralną.

Stef.

„Młoda gwardia"-„Matka"-„Pan Tadeusz"

Uczestnicy konkursu p. t. „Z jakiej to książki?"

zdali egzamin ze znajomości literatury pięknej

Imponujący, niespotykany dotąd w naszych dziejach rozwój wydawnictw najcenniejszych dzieł przeszłości, dzieł Mickiewicza, Słowackiego, Prusa, Orzeszkowej, Sienkiewicza itd.; wspaniały wzrost wydawnictw najbardziej wartościowych pozycji literatury innych krajów; okoliczność, iż księgi wielkich poetów i pisarzy docierają w Polsce Ludowej masowo, w setkach tysięcy i milionach tomów pod dach robotniczego mieszkania i wiejską strzechę — to wszystko sprawiło, iż w ramach obchodu tegorocznego „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy" postanowiliśmy poddać naszych czytelników pewnemu „egzaminowi", właśnie — ze znajomości wybitnych dzieł naszej literatury narodowej i przodującej literatury radzieckiej, organizując na łamach „Głosu" błyskawiczny konkurs literacki pt. „Z jakiej to książki?"

Do egzaminu przystąpiła wielka ilość czytelników z terenu Łodzi i Sieradza, Zduńskiej Woli i Wielunia, Tomaszowa Maz. i Końskich, a nawet z okolic... Krakowa. I chociaż ktoś z rodziny bęcwalskich gotów się założyć, że konkurs tego rodzaju to impreza „wyłącznie dla inteligencji" — bardzo znaczna część rozwiązań, prawidłowych rozwiązań konkursowych, pochodzi „jak na złość" — **od dziewiarzy, cerowaczek, snowaczy, ślusarzy i pracujących chłopów.** Cóż to oznacza? Oznacza to, **że robotnik nasz i chłop pracujący jest wdzięcznym konsumentem dóbr kulturalnych, że czyta wartościowe książki i dobrze pamięta to, co przeczytał.** A jeśli już mowa o tej „pamięci" — charakterystyczny przykład. Oto, jeśli chodzi o fragmenty dzieł, podanych w konkursie, pewna część osób „oblała się" na Słowackim, wstawiając na miejsce prawidłowej odpowiedzi: J. Słowacki — „Beniowski" — J. Słowacki — „Wiosna" (?) — J. Słowacki — „Lament nad grobem Kochanowskiego" (?) — J. Słowacki — „O mowie" (?) — Jan Kochanowski — „Treny" (?) — a nawet: J. Tuwim — „Kwiaty polskie" (?). Ten błąd popełniło wielu biorących udział w konkursie przedstawicieli młodzieży szkolnej (wniosek: koledzy podciągnijcie się w dziedzinie nauki języka polskiego i literatury!), **błędu tego natomiast nie znaleźliśmy w żadnym z rozwiązań, nadesłanych przez robotników i chłopów. Ich rozwiązania były w 99 procentach bez zarzutów, a co więcej — zawierały nieraz szczegóły wcale w warunkach konkursu nie wymagane. I tak np., konduktorka łódzka, ob. Władysława Radek, nie kontentując się zwykłym podaniem dzieła, określiła dokładnie ponadto w swej odpowiedzi księgę „Pana Tadeusza" oraz pieśń „Beniowskiego", z których wzięliśmy fragmenty do naszego konkursu. O czym to świadczy?** Świadczy to o gruntownej znajomości dzieła, znajomości, którą zresztą przejawiła przeważna część biorących udział w konkursie.

Wśród tych wszystkich, którzy prawidłowo odcyfrowali nazwiska autorów i tytuły dzieł, których fragmenty zamieszczono w konkursie (1) **A. Fadiejew — „Młoda Gwardia", 2) M. Gorki — „Matka", 3) A. Mickiewicz — „Pan Tadeusz", 4) B. Prus — „Faraon", 5) H. Sienkiewicz — „Janko Muzykant", 6) J. Słowacki — „Beniowski", 7) St. Żeromski — „Przedwiośnie")** — rozlosowanych zostało 100 cennych nagród książkowych, **które miejscowi „laureaci" będą mogli odebrać w redakcji „Głosu Robotniczego" (Łódź, Piotrkowska 86, III piętro), począwszy od 1 czerwca br., w godzinach od 9 rano. Zamiejscowym nagrody zostaną przesłane drogą pocztową.**

A oto lista osób, do których uśmiechnęło się szczęście w konkursie pt. „Z jakiej to książki?" oraz wykaz nagród, które otrzymują:

1. **Radek Władysława,** konduktorka, Łódź, Targowa 14 m. 2 — **„Kuzynka Bietka"** Balzaca;
2. **Stell Tadeusz,** Łódź, Wólczańska 66 — **„Opowieści"** Puszkina;
3. **Bykowski Tadeusz,** Łódź, Brzeska 29 — **„Poemat pedagogiczny"** Makarenki;
4. **Barczyk Maria,** Łódź, Kilińskiego 115 — **„Siostra Carrie"** — Dreisera;
5. Gajewski Jan, Końskie, Odludna 15 — **„Czapajew"** Furmanowa;
6. **Białaczewski Walenty** — Radomsko, Młodzowy 27 — **„Daleko od Moskwy"** Ażajewa;
7. **Marzyński Stanisław** — Pabianice, Targowa 38 — **„Przyszłość należy do nich"** Leontiewa;
8. **Szczerba Józef** — Głowno, pow. Łowicz, Piątkowska 28 — **„Opowieści"** Puszkina;
9. **Gulczyński Heliodor** — Łódź, Nowotki 72 — **„Poemat pedagogiczny"** Makarenki;
10. **Gicgier Ignacy** — Łódź, Strzelców Kaniowskich 25 m. 5 — **„Zaorany ugór"** Szołochowa;
11. **Lesiak Danuta,** Przedbórz, Kielecka 17 — **„Trzy barwy czasu"** Winogradowa;

(Dalszy ciąg nastąpi).

28 maja

Zapisy kandydatów do szkoły Pracy Społecznej

Państwowa Szkoła Pracy Społecznej w Łodzi, ul. Skorupki 6-8, telefon 153-30, zawiadamia, że zapisy kandydatów do Szkoły odbywają się w godzinach od 15 do 17.

Dyżury popołudniowe w sekretariatach UŁ

Uniwersytet Łódzki, chcąc umożliwić studentom pracującym załatwianie spraw, wymagających osobistego zgłoszenia, uruchamia dyżury popołudniowe w ciągu jednego dnia w tygodniu.

We wtorek każdego tygodnia, poczynając od dnia 30 maja 1950 roku będą czynne także i w godzinach popołudniowych t. j. w godz. 13—18 następujące biura: sekretariaty dziekanatów, sekretariat ogólny i studencki oraz kwestura.

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 193 — Czernek, Łagiewnicka 120 — Pastorowa, Piotrkowska 307 — Pawłowski, Narutowicza 42 — Rychter, Gdańska 40 — Rembieliński, Armii Czerwonej 6 — Szymański, Srebrzyńska 67 — Szlindenbuch, Piotrkowska 25 — Steckel.

W dniu jutrzejszym i w ciągu nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 165 — Chądzyńska, Narutowicza 6 — Głuchowski, Rzgowska 147 — Kowalski, Więckowskiego 21 — Malczewski, Karolewska 48 — Sanicka, Limanowskiego 80 — Stokłowski, Napiórkowskiego 41 — Bartoszek.

O czym winni pamiętać kierownicy na budowlach?

Właściwa organizacja pracy zapewni osiągnięcie sukcesów

Odwiedzamy dwie budowy — przy ul. Armii Czerwonej 28 (PBP) i przy ul. Wigury 7 (PPB). Już od razu po wejściu na teren pierwszej z nich rzucają się w oczy **nieporządki, panujące na placu.** Sterty desek byle jak ułożonych, żwir zmieszany z piaskiem. Nie ma transportera, robotnicy taczkami wożą cegłę i zaprawę. Kilka wozów czeka na rozładowanie. Majster co chwila zabiera ludzi z jednej pracy do innej. Od wprowadzenia nowych norm minął już tydzień, ale murarze na murze fundamentowym o 10-metrowej długości (idealne warunki do pracy zespołowej) pracują **w dalszym ciągu systemem indywidualnym.**

Za to na drugiej budowie jest zupełnie inaczej. Wszystkie materiały są ułożone, jak to się mówi — „pod ręką". Nie słychać nawoływań — Gdzie zaprawa? — Gdzie cegła? Nikt nie pyta — „Panie majster, co mam robić?" Gdy przyjeżdża auto z piaskiem lub cegłą, jest natychmiast rozładowane. Nikt się nie złości i nie denerwuje, nikt nie wymyśla, każdy wie, co robić. Cisza i spokój, przerywane tylko odgłosem pracującej betoniarki lub stukiem młotków ciesielskich.

Pierwsza z przytoczonych budowli, to rzadki wprawdzie przykład źle zorganizowanej pracy, gdzie pomimo zwiększonego nakładu pracy, osiągane wyniki są zawsze niskie, a robotnicy mało zarabiają.

POWAŻNE OBOWIĄZKI KIEROWNICTWA

Druga za to budowa jest dobrze zorganizowana. Pracownicy wysoko przekraczają normy produkcyjne, a więc i zarobki są duże. I tak właśnie powinna wyglądać każda budowa. Tego wymaga interes zatrudnionych tam robotników, interes Państwa, tego wymagają nowe normy, których osiągnięcie i przekraczanie **przede wszystkim zależne jest od odpowiedniej organizacji miejsca pracy, od umiejętności kierownictwa.**

Obowiązki, ciążące na kierownictwie poszczególnych przedsiębiorstw i budowli po przejściu na nowy styl pracy, są duże i odpowiedzialne. Trudno jest stworzyć jakiś jeden „przepis" na to, jak powinna wyglądać dobrze zorganizowana praca, gdyż jest to w dużym stopniu zależne od warunków lokalnych, położenia miejsca budowy, ilości wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych pracowników i rodzaju budowy.

Jednak pierwszym i nieodzownym warunkiem sprawnej organizacji budowy jest ścisła współpraca kierownictwa z organizacją związkową i organizacją partyjną. Muszą one czuwać nad przebiegiem narad wytwórczych i organizacją pracy, kierować Komitetem Współzawodnictwa Pracy, kontrolować wykonanie planu oraz warunki pracy i płacy, dbać o socjalistyczną dyscyplinę pracy. Organizacja związkowa winna troszczyć się przede wszystkim o kursy szkoleniowe i dokształcające. Organizacja partyjna winna szczególną uwagę zwrócić na szkolenie ideologiczne.

Co się tyczy warunków technicznych wymienić należy

OPRACOWANIE DOKŁADNEGO PROGRAMU ROBÓT

Kierownictwo musi więc zapoznać się z rodzajem i terminem robót oraz dokumentacją techniczną, ustalając na tej podstawie poszczególne etapy wykonywania robót, a co za tym idzie, złożenie w terminie zapotrzebowania zarówno na materiały budowlane, sprzęt techniczny, narzędzia pracy, jak i robotników.

PLAN ZAGOSPODAROWANIA PLACU

Drugi etap, to opracowanie dokładnego planu zagospodarowania **miejsca budowy.** Trzeba dokładnie przewidzieć i oznaczyć, gdzie będzie składowany budulec, miejsce na magazyny, szatnię i świetlicę, stanowiska poszczególnych maszyn, kierując się przy tym zasadą jak najracjonalniejszego wykorzystania przestrzeni. Wszystko powinno być łatwo dostępne i położone możliwie blisko budowanego obiektu.

ORGANIZACJA KIEROWNICTWA

Polega ona na właściwym rozdzieleniu funkcji i kompetencji, aby wszyscy byli w równej mierze odpowiedzialni za swój odcinek pracy. Wiele ma tu do powiedzenia organizacja związkowa i partyjna, czuwająca nad właściwie prowadzoną polityką kadr.

Szczególnie ważnym jest, aby kierownik budowy sprawował kontrolę nad całością, a nie „rozdrabniał się" wśród mało ważnych szczegółów.

Nagminne są jeszcze wypadki, że kierownik budowy niepotrzebnie stara się załatwiać dosłownie wszystko, od opracowania harmonogramu do wydania trepów czy gwoździ z magazynu. Jest to objaw szkodliwy. **Zakres kompetencji powinien być ściśle rozdzielony i dobra organizacja pracy polega właśnie na tym, aby ludzie odpowiedzialni za poszczególne odcinki nie przeszkadzali sobie wzajemnie.**

HARMONOGRAM PRACY

Po wykonaniu wymienionych czynności, można je nazwać wstępnymi, kierownictwo przystępuje do opracowania harmonogramu pracy, który **musi obejmować plan przebiegu robót i plan zatrudnienia. Plan zatrudnienia powinien być układany pod kątem racjonalnego wykorzystania ludzi — aby nikt nie był zbędny, nie potrzebny.** Nadmierna ilość zatrudnionych utrudnia pracę, powoduje chaos na budowli, nie pozwala na rozwinięcie szerokiego frontu pracy, **co jest niezbędnym warunkiem wysokich osiągnięć produkcyjnych, a więc i zarobków.**

Równie dokładnie powinien **zostać opracowany plan dostaw materiałów i maszyn pomocniczych. Z harmonogramem musi się zapoznać cała załoga już w dniu przystąpienia do pracy, a następnie, najlepiej co tydzień, z postępami robót, codziennie uwidocznianymi na harmonogramie.**

Następnym warunkiem dobrze zorganizowanej pracy jest przygotowanie 2-tygodniowych lub miesięcznych planów robót i szczegółowe zapoznanie z nimi całej załogi na naradach wytwórczych, organizowanych przez radę zakładową. Załoga powinna następnie kontrolować ich terenowe wykonanie.

Jeżeli poszczególne kierownictwa budowli oraz organizacje partyjne i związkowe będą wypełniały wszystkie, tutaj wymienione, podstawowe warunki, organizacja pracy nie będzie wykazywała usterek, będzie stale podnosił się poziom ideologiczny i fachowy całej załogi, a co za tym idzie, i wyniki pracy. Przytoczony zaś na wstępie przykład złej organizacji pracy będzie należał do bezpowrotnej przeszłości. J. K.



Nasi Czytelnicy zwracają uwagę...

O skrzynki do listów

Ob. Jan G. pisze: „Wędrówka z piętra na piętro, dziesiątki przebytych dziennie kilometrów ulic — oto praca naszych listonoszów. Komitety domowe, jak dotychczas, w żadnym stopniu nie ułatwiły listonoszom spełnienia ich obowiązków. Prawie w żadnym domu w bramie nie umieszczono skrzynek do wrzucania listów dla lokatorów. A znam nawet jeden taki dom przy ul. Żeromskiego 69, gdzie skrzynki są, ale nikt nie kwapi się, by dorobić kluczyki i dokonać drobnych napraw...".

O sprawach tych pisaliśmy już kilkakrotnie i przeszły jakoś bez echa. Wydaje się, że jest już wreszcie pora, by wydano odpowiednie zarządzenia, które uregulują sprawę skrzynek na listy w domach. Oczekujemy wyjaśnień od Rady Narodowej m. Łodzi.

Dziwne zwyczaje



Ob. J. G. pisze: „Dnia 17 bm. o godz. 17.35 żona moje udała się po zakupy do sklepu PSS Nr 470 przy ul. Tomaszowskiej 29 (Dąbrowa). Sklep był już zamknięty, a przed sklepem zgromadziło się kilka osób, które przyszły po zakupy. Na pukanie do drzwi wyjrzał kierownik sklepu, oświadczając, że już nie sprzedaje. Na zwróconą mu uwagę, że przecież jeszcze nie ma godz. 18, odpowiedział: „Ja też chcę mieć święto", dorzucając jeszcze kilka niemiłych epitetów pod adresem kupujących. W ten sposób na dzień świąteczny (czwartek 18 bm.) pozostałem bez cukru, soli, mąki itp...".

Ciekawe, że kierownik sklepu właśnie tego dnia, kiedy weszła w życie ustawa o socjalistycznej dyscyplinie pracy, uważał za stosowne sklep zamknąć wcześniej aniżeli należało. Wydaje się, że sklepem tym, jak również stosunkami tam panującymi, powinien zainteresować się bliżej Inspektorat Kontroli PSS. (Adres i nazwisko autora listu, jak również nazwisko kierownika sklepu znane Redakcji).

Wczasy krajoznawcze i wysokogórskie wielką atrakcją dla świata pracy

Fundusz Wczasów Pracowniczych stworzył nową formę wczasów, specjalnie atrakcyjnych dla pracowników, cieszących się dobrym zdrowiem.

Mowa tu o dwutygodniowych wczasach krajoznawczych i wysokogórskich w Karkonoszach i Kotlinie Jeleniogórskiej.

Zgodnie z programem, uczestnicy tych wczasów zwiedzają na wycieczkach podczas turnusu dwutygodniowego całe pasmo Karkonoszy, liczne wodospady, wiele fantastycznych grup skalnych, jeziora górskie, a w Kotlinie Jeleniogórskiej — Cieplice, ruiny zamku Chojnasty, Jelenią Górę, Kowary, Szklarską Porębę, Przesiekę i Karpacz.

Trasy biegną dla uczestników wczasów krajoznawczych przez Szklarską Porębę (pobyt 4—5 dni), Przesiekę (pobyt 5 dni) i Bierutowice (pobyt 4—5 dni), a dla wczasów wysokogórskich z Karpacza („Samotnia" 3 dni), przez Przełęcz Karkonoską („Odrodzenie" — 3 dni) — Halę Szrenicką (schronisko imienia Kasprowicza — 5 dni) i Sobieszów (8 dni).

Z każdej bazy (czy to w schronisku, czy w domu wypoczynkowym) będą organizowane wycieczki w góry i w okolice pod kierownictwem przewodników FWP.

Uczestnicy wczasów krajoznawczych otrzymują kwatery i wyżywienie w domach wypoczynkowych FWP, a na wczasach wysokogórskich — w schroniskach PTT i PKT.

Dla korzystania z wczasów należy przedstawić zaświadczenie lekarskie o stanie zdrowia, zaświadczenie koła związku zawodowego o uprawnieniu do korzystania z wczasów, oraz zaświadczenie zakładu pracy o przyznaniu urlopu i o wysokości uposażenia.

Doceniając doniosłość stworzenia specjalnego typu wczasów, tak rozwiniętych w Związku Radzieckim, poszczególne oddziały związków zawodowych winny typować na każde 1000 pracowników po 2 osoby na te wczasy. Zgłoszenia kandydatów na wczasy krajoznawcze i wysokogórskie należy kierować do Referatu Wczasów w ORZZ w Łodzi, ul. Traugutta 18, pokój 11.

B. Czuba
kier. Wydz. Wczasów ORZZ

Wszystko dla... mężczyzn

Wczoraj przy ul. Piotrkowskiej 81 nastąpiło otwarcie **„Domu Mody Męskiej".** Dom ten jest innowacją w naszym mieście. Mężczyźni będą mogli tu zaopatrywać się dosłownie we wszystko — od przysłowiowej chusteczki do nosa, do skarpet i butów włącznie.

Na parterze mieszczą się kolejno **działy: kapeluszniczy, drogeryjny, skórzany, dziewiarski, włókienniczy i dział obuwia.**

Druga część „Domu Mody Męskiej", mieszcząca się na piętrze, posiada wyłącznie konfekcję gotową, jak ubrania, płaszcze i kurtki. Konieczne poprawki ubrań, czy płaszczy wykonywane są na poczekaniu. „Dom Mody" jest bardzo estetycznie i gustownie urządzony.

W walce z hałasem na ulicach
Konferencja w Związku Transportowców

W trosce o zmniejszenie hałasu na terenie miasta oraz właściwego i **racjonalnego używania sygnałów dźwiękowych przez kierowców, Zarząd Okręgowy Związku Zawodowego Transportowców zwołuje na dzień 30 maja br., godz. 10, w lokalu przy ul. Andrzeja Struga 6, zebranie informacyjne dla wszystkich użytkowników pojazdów mechanicznych.**

O przybycie na zebranie, w którym wezmą udział również przedstawiciele Milicji Obywatelskiej i Wydziału Komunikacyjnego Miejskiej Rady proszeni są przedstawiciele **wszystkich przedsiębiorstw** i instytucji, w **których posiadaniu znajdują się pojazdy mechaniczne oraz właściciele dorożek samochodowych.**

Z uwagi na znaczenie poruszonego zagadnienia Zarząd Okręgu ZZT prosi o liczny udział zainteresowanych i punktualne przybycie.

Wzmożony ruch w sklepach

Wczoraj w sklepach łódzkich zaobserwować można było wzmożony ruch. Sprzedawczynie i sprzedawcy w sklepach PSS, MHD i PDT mieli sporo roboty z obsłużeniem większej, niż normalnie w sobotę, ilości klientów. Większość łodzian wybiera się w czasie dwóch, wolnych od pracy dni, na wycieczki za miasto — trzeba się więc było dobrze przygotować.

Sklepy są dobrze zaopatrzone, dlatego też z zakupami nie było żadnych trudności. Wykupiono wielkie ilości pieczywa, wędlin, rzodkiewek i innych nowalijek. Oby tylko dopisała pogoda. (sw)

Odpowiedzi Redakcji

„Grupa inwalidów wojennych". — Przysłaliście nam list anonimowy. Listów takich nie załatwiamy. Napiszcie do nas jeszcze raz, podając swoje nazwiska i adres.

Ob. Zenon Lesień. Sprawę Waszą skierowaliśmy do inspektoratu PSS.

Stały czytelnik D. K. z ulicy Limanowskiego. Sprawę Waszą również przekazaliśmy do inspektoratu PSS.

Wyjeżdżamy na wieś

Podobnie jak w latach ubiegłych, tak i w tegoroczne Zielone Święta łodzianie masowo opuszczają miasto, udając się na wieś i do atrakcyjnych miejscowości letniskowych. Od piątku przed kasami PBP „Orbis" oraz przed kasami kolejowymi i PKS-u tworzyły się kilkudziesięcio - metrowe ogonki osób, które na okres świąt opuszczają Łódź. W przeciągu dwóch dni sprzedano kilkadziesiąt tysięcy biletów, przeważnie do miejscowości, położonych w pobliżu miasta.

Największą frekwencją wyjeżdżających cieszą się **Grotniki, Spała, Kolumna oraz inne miejscowości letniskowe, dostępne w podmiejskiej komunikacji.** Ponad 4.000 osób wyjechało nad morze do Sopot, w okolice Gdyni i Ustki, dokąd „Orbis" uruchomił dwa specjalne pociągi.

Przepełnione również były pociągi, zdążające w kierunku Wrocławia, Jeleniej Góry.

W pierwszy dzień Zielonych Świąt kilka tysięcy robotników łódzkich indywidualnie lub zbiorowo wyjechało do **Wielunia, Sieradza i Radomska** na uroczystości, związane z obchodem **Święta Ludowego, gdzie zaproszeni zostali przez gromady, z którymi łączność utrzymują łódzkie fabryki.** Wiele osób wyjechało do swych krewnych i znajomych — rolników. (Bie).

Na odbudowę Warszawy

W wykonaniu zobowiązań na Dzień Kobiet, kobiety z oddziałów produkcyjnych Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Feliksa Dzierżyńskiego, Oddział „A" **zarobioną poza godzinami normalnej pracy sumę 31.200 zł. przekazują na odbudowę Warszawy.**

Tematy dnia

Pierwszy wyrok

Wczoraj pisaliśmy o charakterystycznej sprawie w Sądzie Grodzkim w Łodzi: oto notoryczny łazik i obibok z PPB Nr. 2 — **Kazimierz Papiewski, w ciągu kilkunastu dni bez żadnego usprawiedliwienia nie przychodził do pracy. Sąd wymierzył mu wyrok, na mocy którego w ciągu dwóch miesięcy otrzyma on pobory o 10 procent niższe od właściwych zarobków i zapłaci koszta postępowania sądowego.**

Wyrok ten przez uczciwych budowlarzy łódzkich przyjęty został ze zrozumieniem i ulgą: można bowiem się spodziewać, że skończą się wypadki braku dyscypliny pracy na budowlach i lekceważenia swych obowiązków przez niektórych robotników, którzy zwalali swą odpowiedzialną pracę na innych, opóźniając w ten sposób budownictwo mieszkaniowe, akcję remontową i wiele innych pilnych robót budowlanych w naszym mieście, zmierzających **do poprawy warunków mieszkaniowych klasy robotniczej.**

O braku dyscypliny pracy na niektórych łódzkich budowlach sygnalizowaliśmy już kilkakrotnie, pisaliśmy o zdarzających się wypadkach pijaństwa, przysłowiowych „murarskich poniedziałkach".

Wydaje się jednak, że kierownictwa budowli, organizacje partyjne i rady zakładowe zbyt mało jeszcze uczyniły w kierunku podniesienia świadomości na budowlach. Zbyt mały jeszcze z pewnością zasięg miała akcja uświadamiająca, skoro **jako pierwsza z serii spraw o naruszenie dyscypliny pracy,** na wokandzie znalazła się sprawa robotnika budowlanego.

Sprawa ta winna stać się sygnałem dla uczciwej części klasy robotniczej spośród budowlarzy, dla kierowników budowli i oddziałów. Wpływem swym, wyjaśnianiem, perswazją i wreszcie, gdy to zawiedzie — karami, starajmy się wyeliminować ze swego grona łazików i obiboków. Każdy wypadek naruszenia socjalistycznej dyscypliny pracy winien być natychmiast meldowany odpowiednim władzom. **Ustawa, biorąca w obronę uczciwie pracujących robotników, musi być ściśle przestrzegana.** (m).

Za nadużycia i dygnitarstwo
Komisja Specjalna karze

Orzeczeniem Łódzkiej Delegatury Komisji Specjalnej, **do obozu pracy przymusowej** skierowani zostali: **Eligiusz Olbromski,** były przewodniczący łódzkiego oddziału Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych — na okres lat 2, **Stanisław Lancman,** sekretarz oddziału i **Józef Pachała,** przewodniczący Zarządu Okręgowego na okres 6 miesięcy.

Eligiusz Olbromski, wykorzystując swe stanowisko przewodniczącego Związku Pracowników Spółdzielczych, popełnił liczne nadużycia. Samych tylko drobnych zaliczek, z których nigdy się nie rozliczał, **pobrał na sumę ponad 240.000 zł.** Kosztami remontu własnego mieszkania obciążył Związek. W październiku ubiegłego roku w porozumieniu z sekretarzem oddziału Stanisławem Lancmanem, wypłacił Józefowi Pachale kwotę 200.000 zł na pokrycie niedoboru, powstałego z winy Pachały.

W listopadzie ub. roku Olbromski zorganizował zabawę, która zbiegła się z datą jego imienin.

Wszyscy trzej t. zn. Olbromski, Lancman i Pachała **aresztowani zostali w styczniu br., a obecnie skierowani zostali do obozu pracy przymusowej.**

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dniu 28 maja 1930 r

POGODA GROŹBĄ DLA ROLNICTWA NIEBEZPIECZEŃSTWO NADMIERNYCH URODZAJÓW

„Kurier Łódzki“ pod powyższymi tytułami donosi, że wskutek zapowiadających się nadzwyczaj dobrych zbiorów w tym roku — **rolnictwo polskie czeka prawdziwa klęska.** Dobre zbiory przyniosą bo wiem dalszy spadek cen zboża, co ostatecznie zrujnuje tysiące najbiedniejszych chłopów polskich. Bogaci gospodarze bowiem obniżą pierwsi ceny zboża, żeby ubiec biedniejszych chłopów.

Ta groźba klęski urodzaju wpływa znów na nasz przemysł, który nie ma komu sprzedawać swych wyrobów. Skąd drobny rolnik ma wziąć pieniądze na zakup odzienia czy bielizny, jeżeli nawet 10 hektarowe gospodarstwo z ledwością może zebrać gotówkę na zapłacenie podatków?

WSTRZYMANIE KREDYTÓW NA BUDOWĘ SZKÓŁ POWSZECHNYCH

Ministerstwo Skarbu wstrzymało kredyty na budowę szkół powszechnych. Nawet rozpoczęte gmachy nie zostaną w tym roku wykończone.

ZIEMIANIE OTRZYMALI POŻYCZKĘ

Związek Ziemian Polskich otrzymał pożyczkę angielską w wysokości 2 milionów funtów szterlingów. Pożyczka zostanie rozprowadzona wśród członków Związku Ziemian za pośrednictwem Banku Rolnego.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE WIEŚNIAKÓW

Zubożały rolnik z Leonowa pod Bełchatówkiem — Adam Krystek — powiesił się na drzewie przydrożnym. Przyczyną samobójstwa — niepowodzenia finansowe.

* * *

We wsi Bibianów pod Łęczycą, powiesiła się na sośnie 42-letnia Józefa Filipiak.

BEZROBOTNI ZRYWAJĄ Z ŻYCIEM

28 letni Jakób Tomczyk, zamieszkały przy ulicy Kątnej 25 w Łodzi — pozostający od dłuższego czasu bez pracy i środków do życia napił się w celach samobójczych amoniaku. Po przepłukaniu żołądka pogotowie zostawiło denata na miejscu.

* * *

24-letni ex-nauczyciel szkoły powszechnej Michał Krzywy — popełnił samobójstwo w lesie miejskim pod Cyganką.

NAJMŁODSZA OFIARA

Na stacji w Sieradzu nieznana kobieta pozostawiła walizkę z której dochodziły jęki i kwilenia dziecka. Po otworzeniu walizki znaleziono w niej dziecko płci męskiej. Dziecko było zaopatrzone w kartkę, na której nieszczęsna matka wypisała te słowa. — **Nie mam mu co dać jeść. Zaopiekujcie się moim synkiem!**

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Dnia 28 i 29 maja br. o godz. 19,15 komedia M. Bałuckiego pt. „Dom otwarty“.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21) (tel. 150-36)

Codziennie o godz. 19,15 komedia Aleksandra Fredry „Wielki człowiek do małych interesów“.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)

Dna 28 i 29 maja br. o godz. 19,15 „Brygada szlifierza Karhana“. Ostatni dzień.

TEATR „PINOKIO“ (ul. Nawrot 27)

Wyjazd do Pabianic z widowiskiem pt. „Czarodziejski kalosz“. W poniedziałek teatr nieczynny.

TEATR „ARLEKIN“ (ul. Piotrkowska 152)

28 i 29 maja 1950 r. godz. 15 i 17,15 otwarcie sceny letniej w ogródku teatralnym widowiskiem pt. „Wesoła maskarada“. W razie niepogody godz. 17 „Złota rybka“ w dawnym lokalu.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA“

28 i 29 maja br. godz. 19,15 „Córka pani Angot“.

TEATR „OSA“ Traugutta 1, tel. 272-70

28 i 29 maja br. godz. 19,30 „Romans z wodewilu“.

KINA

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) Kino nieczynne z powodu remontu.
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Zwycięski powrót“ godz. 16, 18,30, 21 poranek godz. 11
BAJKA (Franciszkańska 31) „Śpiewak nieznany“ godz. 16, 18, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 21“ godz. 11, 12, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL — dla młodzieży (Legionów 2) „Awantura na wsi“ godz. 14, 16, 18, 20, poranek godz. 12
MUZA (Pabianicka 173) „Grzesznicy bez winy“ — 29. V. „Hrabia Monte-Christo“ godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11
POLONIA (Piotrkowska 67) „Dziś o wpół do jedenastej“ godz. 16, 18,30, 21, poranek godz. 12
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Hrabia Monte-Christo“ II seria godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11
ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Upiór w operze“ godz. 14, 16, 18, 20
ROMA (Rzgowska 84) „Droga do sławy“ godz. 16, 18, 20 poranek godz. 11
REKORD (Rzgowska 2) „Zakochani są sami na świecie“ godz. 14, 16, 18, 20
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Trzy spotkania“ (film w naturalnych kolorach) godz. 16, 18, 20
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Dziewczęta z baletu“ godz. 16, 18, 20
TATRY (Sienkiewicza 40) „Nieodrodna córka“ godz. 15,30, 18, 20,30, poranek godz. 11
TĘCZA (Piotrkowska 108) „Urodzony w październiku“ godz. 13,30, 16, 18,30, 21
WISŁA (Daszyńskiego 1) „Program składany“ — „Szara szyjka“, „Siedem czarodziejskich płatków“, „Biegiem Wołgi“ — filmy w naturalnych kolorach. godz. 16,30, 18,30, 20,30 poranek godz. 11
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Dziś o wpół do jedenastej“ godz. 15,30, 18, 20,30 poranek godz. 11
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Zdradzieckie skały“ godź. 15, 18, 21 poranek godz. 11
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Za siedmioma górami“ godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:

Redaktor naczelny	218-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21 i wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż. Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 184a, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa“
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa“ Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch“ na konto P.K.O. Nr. VII-8633.

D-1-17354

Ze sportu

444 sportowców z Łodzi
wyjechało dzisiaj w odwiedziny do Ludowych Zespołów Sportowych

Obchodzone dzisiaj w całej Polsce Święto Ludowe będzie wspaniałą okazją do zademonstrowania naszego dorobku na polu krzewienia kultury fizycznej i sportu na wsi, na tej wsi, na której słowo sport w Polsce przedwrześniowej nie było absolutnie znane.

— We wszystkich punktach obchodu Święta Ludowego — mówi nam członek WRKF i Sportu przy ZSCh kolega Więckowski — wystąpią nasze Ludowe Zespoły Sportowe. W spotkaniach towarzyskich między sobą, bądź też w spotkaniach z reprezentantami łódzkich zrzeszeń i klubów sportowych, którzy tłumnie odwiedzą w czasie świąt naszą młodzież wiejską, młodzi nasi sportowcy nauczą się wiele i odniosą nieocenione korzyści.

POD HASŁEM POKOJU!

— Wszelkie imprezy sportowe — ciągnie nasz rozmówca — które odbędą się w czasie świąt nie będą posiadały charakteru jakiegoś współzawodnictwa. Odbywać się one będą w duchu dalszego zacieśnienia sojuszu pomiędzy sportowcami miast i wsi, w duchu dalszej realizacji sojuszu robotniczo-chłopskiego i pod hasłem wzmożonej walki o pokój.

POCIESZAJĄCY OBJAW

Z całą satysfakcją możemy stwierdzić, że nasze zrzeszenia sportowe i kluby sportowe coraz większą przywiązują wagę do zagadnień związanych z usportowieniem naszej wsi, coraz aktywniejszy biorą udział w tej niezmiernie doniosłej dla nas w tej chwili akcji. W dniu dzisiejszym wszystkie niemal nasze kluby wysyłają na punkty obchodów Święta Ludowego swe ekipy. Jadą piłkarze, lekkoatleci, kolarze, a nawet bokserzy.

NAJLICZNIEJSZĄ EKIPĘ WYSYŁA ZWIĄZKOWIEC

Na czoło naszych związkowych klubów sportowych, które wysyłają najliczniejsze ekipy do naszych LZS-ów wysuwa się „Związkowiec“. „Związkowiec“ wysyła do Sieradza ekipę, składającą się z 71 osób, wśród których znajdą się: piłkarze (piłka nożna i ręczna), bokserzy, lekkoatleci i nawet gimnastycy. Po 51 zawodników wysyłają ŁKS Włókniarz i ZKS Ogniwo. ŁKS Włókniarz wyjeżdża dziś do Praski i zabiera piłkarzy, bokserów i lekkoatletów. ZKS Ogniwo wyjeżdża do Przedborza i reprezentowany będzie również przez piłkarzy (piłka nożna i ręczna) oraz przez gimnastyków.

W PIOTRKOWIE, RADOMIU I GŁOWNIE...

47 osób wysyła ZKS Unia-Chemia. Lekkoatleci, piłkarze i bokserzy tego klubu odwiedzą Piotrków. 44 osoby wyśle do Radomia ZS Włókniarz. Pojadą piłkarze (ale tylko kopiący piłkę), lekkoatleci, bokserzy i szermierze. Do Głowna wyjadą sportowcy Stali. Pojadą piłkarze i bokserzy. Razem 49 osób.

ŁASK, ŁOWICZ, OPOCZNO...

Spójnia odwiedzi Łask. Ekipę tworzą 42 osoby: piłkarze i lekkoatleci. Do Łowicza wybierają się kolejarze. Kolejarz wysyła 29 osób. Jadą piłkarze i szermierze. Budowlani (26 osób) zawadzą o Opoczno, a Odzieżowcy (34 osoby) spędzą święta w Krokocicach, w których zademonstrują dobry poziom piłki ręcznej.

ISTOTNY CEL

Łącznie wyjeżdża więc dzisiaj z Łodzi 444 sportowców. Wyjeżdżają oni nie po sukcesy, ale po to, aby w myśl wskazań BP KC PZPR przyczynić się samemu do dalszej popularyzacji wychowania fizycznego wśród mas naszego pracującego chłopstwa, tak upośledzonego do niedawna pod względem kultury fizycznej.

Dziś na boisku „Włókniarza“
przy ul. Kilińskiego

RKS Głuch. przejawia w obecnym sezonie dużą żywotność. W biegach Narodowych wzięło udział 42 zawodników, co stanowi 50 proc. ogółu członków i jest równocześnie przekroczeniem planu. Do biegów powiatowych zakwalifikowało się 4 biegaczy, a dwóch z nich a mianowicie Bujała Zbigniew i Błażejewski Eugeniusz startować będzie w biegach w skali wojewódzkiej.

W piłce nożnej, po pokonaniu drużyny głuchoniemych z Poznania w stosunku 4:1 głuchoniemi Łodzi rozegrali w dn. 14.5 br. mecz z pomorską drużyną głuchoniemych w Bydgoszczy, odnosząc zwycięstwo 5:0. W dn. 21 bm. Łodzianie bawili w Wejherowie, gdzie rozegrali spotkanie z Morskim KS Głuchoniemych. Również na tym terenie odnieśli zwycięstwo w stosunku 5:2, mimo nierównego, porośniętego wysoką trawą boiska.

A oto jak przedstawia się tabelka rozgrywek o mistrzostwo Polski głuchoniemych:

Łódź	gier 3,	pkt. 6,	st. br.	14: 3
Śląsk	gier 2,	pkt. 4,	st. br.	10: 0
Poznań	gier 2,	pkt. 3,	st. br.	7: 6
Kraków	gier 2,	pkt. 1,	st. br.	1: 4
Wejherowo	gier 1,	pkt. 0,	st. br.	2: 5
Bydgoszcz	gier 3,	pkt. 0,	st. br.	1:17

Dzisiaj o godz. 11, na stadionie Zjednoczonych przy ul. Kilińskiego spotkają się dwie najsilniejsze drużyny głuchoniemych a mianowicie Łódź gościć będzie drużynę Śląska.

Będzie to niewątpliwie najciekawsze spotkanie tego cyklu, bowiem jak wynika z tabeli, Śląsk, mimo rozegranych dwóch spotkań, zajmuje 2 miejsce. Ambitna drużyna łódzka napewno dołoży wszelkich starań, aby nie utracić prowadzenia w tabeli.

Siatkarze wyjeżdżają dziś do Warszawy, gdzie wezmą udział w rozgrywkach o mistrzostwo Polski głuchoniemych w piłce siatkowej.

Jako przedmecz dzisiejszego meczu Śląsk — Łódź, odbędzie się jeszcze spotkanie w szczypiorniaku o mistrzostwo ligi pomiędzy ŁKS Włókniarzem, a Związkowcem (Bydgoszcz). Początek o godzinie 11.

Doskonałe wyniki
lekkoatletów radzieckich

MOSKWA. — Lekkoatleci radzieccy rozpoczęli tegoroczny sezon poważnymi sukcesami. Już na początku sezonu poprawiono kilka rekordów Związku Radzieckiego, a w jednej konkurencji uzyskano wynik lepszy od dotychczasowego rekordu światowego. I tak:

2 rekordy ZSRR ustanowiła ostatnio, znana lekkoatletka moskiewska — Czudina, która w skoku w dal uzyskała 5,93 m i w skoku wzwyż 1,60 m. W skoku w dal dla dziewcząt doskonały wynik uzyskała Bogdanowa, poprawiając o 7 cm—wynikiem 5,87 m ustanowiony 5 lat temu rekord juniorek radzieckich. W chodzie na 5 mil Popkow (Baku) uzyskał czas 35:32,8, o 0,2 sek. lepszy od oficjalnego rekordu światowego.

Nowe rekordy ZSRR ustanowili również ostatnio juniorzy radzieccy: w rzucie oszczepem np. 16-letni Walman z Tallina w ciągu tygodnia 2-krotnie poprawiał rekord Związku Radzieckiego. Najlepszy jego wynik — 61,54 m przewyższa o ponad 5 m poprzedni rekord. O 5 cm poprawił rekord juniorów ZSRR w skoku w dal 17-letni Andriuszczenko (Rostow), uzyskując w tej konkurencji odległość 6,94 m.

Uzyskanie takich wyników na początku sezonu świadczy o doskonałym przygotowaniu zawodników radzieckich. Wyniki te są rezultatem stałej pracy nad podniesieniem poziomu sportu radzieckiego, który w lekkoatletyce, podobnie jak i w innych dziedzinach, zajmuje czołowe miejsce na świecie.

Co usłyszymy przez radio

Program audycji na dzień 28 maja

7.00 Audycja dla wsi; 8.00 **Dziennik**; 8.25 Piosenki „po drodze“, 9.00 Konc. organowy, 9.30 I audycja z cyklu „Concerto Grosso Nr 1 op. 6“, 10.45 „U naszych twórców“, 11.45 „My święto czcimy pracą“, 12.15 Koncert z Katowic, 13.15 „Na święcie ludowym w Strzyżowicach“, 14.00 Wiersze J. Kochanowskiego, 14.20 Gra Polska Kapela F. Dzierżanowskiego, 14.45 Audycja z cyklu „Życiorysy górników“, 15.00 Wiązanka melodii w układzie własnym W. Karwińskiego, 15.15 „Wisła“ — audycja słowno-muzyczna, 16.00 **Dziennik**, 16.20 „Nasze chóry śpiewają“, 17.00 (Ł) **Koncert rozrywkowy**, 18.00 „Pan Jowialski“, 19.30 „Bułgaria przemawia do **Polski**“, 20.00 **Dziennik**, 21.00 „Melodie świata“, 21.35 „Teatr Eterek“, 22.05 Wiadomości sportowe ogólnopolskie, 22.35 Muzyka taneczna, 23.00 **Ostatnie wiadomości.**

Program audycji na dzień 29 maja

7.00 Audycja dla wsi, 8.00 **Dziennik**, 8.25 Walce trzech Straussów, 9.00 Symfonia organowa, 9.30 II audycja Concerto Grosso Haendla, 10.00 Audycja literacka, 10.45 „U naszych twórców“, 11.25 (Ł) „Ksiądz Piotr Ściegienny“, 12.15 (Ł) **Koncert w wyk. Ork. Mandolinistów**, 14.00 „Pod zielonym sztandarem“ — audycja poet., 14.20 Koncert Ork. F. Dzierżanowskiego, 14.45 Proza staropolska, 15.00 Kwadrans piosenek, 15.15 Audycja dla świetlic dziecięcych, 16.00 **Dziennik**, 18.00 „Pan Jowialski“ — słuchowisko, 19.00 Recital śpiew. **P.** Robesona, 19.30 Odpowiedzi fali 49, 20.00 **Dziennik**, 21.00 Muzyka taneczna, 21.35 Audycja literacka, 22.05 Wiadomości sportowe, 23.00 **Ostatnie wiadomości**, 23.15 „Na dobranoc“.

Kobieta przewodniczącym Miejskiego Komitetu Kultury Fizycznej w Gdyni

GDYNIA. — W sali Miejskiej Rady Narodowej odbyło się zebranie inauguracyjne Miejskiego Komitetu Kultury Fizycznej. Przewodniczącą Komitetu została ob. Elżbieta Łuniecka — dotychczasowy inspektor kultury fizycznej w Gdyni. Na polu wychowania fizycznego i sportu ob. Łuniecka pracuje już od kilkunastu lat.

Z notatnika piłkarza

Ze sprawozdania ustępujących władz ŁOZPN dowiedzieliśmy się, że na dzień 10 maja br. związek liczy 69 członków, zaś ilość zgłoszonych zawodników wynosi 8,303. Zmniejszyła się ilość w porównaniu z rokiem ubiegłym, jednak piłka nożna stanęła na mocnych podstawach. Zniknęły kluby jednosekcjowe — słabe finansowo, a na ich miejsce powstały kluby, dla których w nowej strukturze sportu istnieje jedno zagadnienie: usprawnienie sportu wyczynowego. Troska zaś o finanse należy już do przeszłości. W rozbiciu na zrzeszenia i piony sytuacja wygląda następująco: Włókniarz — 18 klubów, Unia — 3, Związkowiec — 8, Spójnia — 6, Budowlani — 4, Kolejarz — 7, Stal — 8, Ogniwo — 3, Gwardia — 8, Legia — 1, Ludowe Zespoły Sportowe — 3 kluby.

* * *

Po raz pierwszy na wzór piłkarstwa w Związku Radzieckim postanowiono zorganizować masową imprezę. W Polsce w dniu 30, 4. br. stanęło do boju ponad 6000 drużyn, w okręgu łódzkim na ogół start nie dopisał. ZMP dał 5 zespołów, kluby zrzeszone w ŁOZPN — 206, Legia — 8, Szkolnictwo — 53, AZS — 30, Ludowe Zespoły Sportowe — 49 różne koła sportowe — 57 oraz „dzikie“ drużyny — 11. Ogółem 416 drużyn.

* * *

W mistrzostwach okręgu w roku 1948-49 brało udział 137 drużyn. W roku 1949 rozegrano 1012 spotkań piłkarskich. Wydział szkoleniowy przeprowadził obozy dla 153 zawodników zaś w okresie zimy z zaprawy korzystało 133 piłkarzy. Poza tym trener ŁOZPN przeprowadził zaprawę w terenie okręgu: w Kutnie, Zduńskiej Woli, Tomaszowie, Skierniewicach, Pabianicach, Płocku, Koluszkach, Opocznie i Gałkówku. Treningi te cieszyły się dużą frekwencją.

Reprezentacja rozegrała 13 spotkań, odnosząc 5 zwycięstw, 2 remisy i 6 przegranych zawodów. Stosunek bramek 29:34. Juniorom powodziło się lepiej, gdyż na 13 zawodów mieli 5 zwycięstw, 3 remisy i 5 przegranych. Stosunek bramek dodatni 31:26.

* * *

Sędziów w okręgu posiadamy 94: 2 honorowych, 2 zasłużonych, 51 rzeczywistych, 34 próbnych i 5 kandydatów.

Zeby się nie spóźnić

Na ulicach stolicy rozpoczyna się ożywiony ruch. Szybki stuk kroków na betonowych płytach chodnika, niecierpliwe wyglądanie tramwaju czy autobusu na przystankach, spoglądanie na zegarek — wszystko to są objawy znamionujące, że warszawiacy mocno wzięli sobie do serca ustawę o socjalistycznej dyscyplinie pracy.

Między 6-tą, a 9-tą rano rozpoczynają się zajęcia w stolicy. Tę rozpiętość godzin wprowadzono, by ułatwić ludziom pracy dojazd do fabryk i biur. A przecież mimo to niektóre tramwaje przypominają z daleka jakieś olbrzymie winne grona — tak są obwieszone ludźmi.

Wyludniły się za to przepełnione dawniej w godzinach przedpołudniowych warszawskie kawiarnie i... zakłady fryzjerskie. Wyskoczyć w czasie urzędowania na „pół czarnej“, spóźnić się godzinę do pracy, bo przecież trzeba się zaondulować, czy ostrzyc — były to powszechne objawy zanim nie została wprowadzona ustawa o dyscyplinie pracy.

Kawiarniane stoliki i fryzjerskie fotele świecą obecnie pustkami aż do godziny 4-ej...

Uff, jak gorąco!

Duszną falą ogarnia upał ludzi po wyjściu z pracy. Kioski z napojami chłodzącymi i bary mleczne — gdzie obok zimnego roztrzepańca są również i lody — cieszą się olbrzymim powodzeniem. Powodzeniem tak wielkim, że na szklankę piwa czy porcję lodów „Foka“ na patyku czekać trzeba niekiedy nawet kilka minut w kolejce. To powodzenie skłoniło Warszawską Spółdzielnię Spożywców oraz Centralny Zarząd Przemysłu Fermentacyjnego do uruchomienia dalszych kiosków z piwem i napojami chłodzącymi. Również w centralnych rozlewniach piwa i wód mineralnych wprowadza się trzecią zmianę — nocną — co pozwoli Warszawie wypić o 12 tysięcy butelek więcej tych napojów dziennie.

List z Warszawy

W najbliższych dniach ukazać się ma na ulicach Warszawy specjalny autobus - bar, którego pojemność wynosi tysiąc litrów piwa! Obsługiwać on będzie również niedzielne zabawy na świeżym powietrzu, w których tak zasmakowali warszawiacy, a także wyjeżdżać będzie do miejscowości podwarszawskich. A więc cieszcie się „piwosze“!

A co z letnią garderobą

Panujące upały wzmogły również popyt na lekką i przewiewną odzież, kostiumy kąpielowe, wszelkiego rodzaju sandały. Efektowne, niedrogie sukienki, jakie pojawiły się w Powszechnych Domach Towarowych są rozchwytywane; warszawianki skarżą się tylko, że zbyt mało jest jeszcze na rynku lekkich pantofelków z gęsich i kurzych łapek oraz z dorszy, wystawy przepełnione są natomiast obuwiem... jesiennym.

Wkrótce Warszawa otrzyma czwarty wielki Powszechny Dom Towarowy, który mieścić się będzie w dawnym domu Jabłkowskich. Obecnie dom jest całkowicie remontowany i prawdopodobnie już 1 czerwca otworzy swe podwoje dla ludzi pracy, pozwalając im zaopatrzyć się w dobre i niedrogie towary.

Nad Wisłą i w parkach

Ciche w godzinach przedpołudniowych brzegi Wisły ożywają po południu. Woda jest wprawdzie jeszcze dosyć chłodna, ale można się za to dowoli opalać na słońcu. Można także nabrać „cery“ co dla wielu „bladych twarzy“ płci żeńskiej jest specjalnie nęcące.

Po Wiśle suną smukłe żaglówki. Uwijają się zwinne, małe kajaki. Gdzież znaleźć po pracy milszy odpoczynek, jak nie na Wiśle, gdzie nie docierają wielkomiejskie dymy, ani wyziewy gazów spalinowych tysięcy aut...

A kiedy już zapadnie wieczór, chłodząc rozpalone ulice, zapełniają się Aleje, skwery, parki... Wszystko kwitnie, pachnie, odurza. Kasztany, akacje, jaśminy. Odurza noc warszawska, piękna, wiosenna noc po pracowitym dniu.

Bgr.

W niedzielę

Szosowe mistrzostwa Łodzi

Zarząd ŁOZ Kol. podaje do wiadomości, że zgodnie z kalendarzem imprez, wydanym przez PZ Kol. i tut. Okręg, organizuje w niedzielę, dnia 28 maja br., szosowe mistrzostwa województwa dla zawodników licencjonowanych i posiadaczy kart wyścigowych.

Dystans: dla licencji 100 km,
dla kartowiczów 50 km.

Zawodnicy startują pojedyńczo w odstępach czasu określonych przez sędziego głównego.

Start i meta na szosie pabianickiej przy parku Wenecja.

Początek o godz. 9 punktualnie. Zawodnicy spóźnieni nie będą dopuszczeni do wyścigów.

Opłata startowa zł 100 od zawodnika.

Sędzia główny wyznaczony zostanie przez PZ Kol., z którym obowiązani są współpracować wszyscy sędziowie tut. Okręgu.

Opieka sanitarna — kol. Leonow Piotr.

Poleca się kierownikom poszczególnych sekcji kolarskich, klubów, dopilnować, aby na starcie wyścigów nie zabrakło żadnego zawodnika z obydwóch kategorii.

Walczak podpisuje Apel Pokoju

PARYŻ. — Znany pięściarz francuski wagi średniej — Janek Walczak, Polak z pochodzenia, rozegrał 10-rundową walkę z mistrzem Francji tej kategorii — Stockiem.

W walce przyznano zwycięstwo Stockowi. Decyzja sędziów spotkała się jednak z dużym niezadowoleniem publiczności, która długo oklaskiwała schodzącego z ringu, Walczaka.

Przed walką obaj pięściarze podpisali apel sztokholmski, deklarując tym samym swą wolę walki o utrzymanie pokoju.

Międzynarodowe spotkanie piłkarzy Wojska Polskiego

W tegorocznym sezonie piłkarskim projektowane jest rozegranie 3 spotkań międzynarodowych przez reprezentację Wojska Polskiego z drużynami zagranicznymi. Reprezentacja WP oparta będzie głównie na zawodnikach I-ligowego CWKS.

Pierwsze spotkanie ma się odbyć 11 czerwca w Bukareszcie. Piłkarska reprezentacja WP. spotka się tam z reprezentacją Wojska Rumuńskiego. 30 lipca wojskowa reprezentacja Polski spotka się w Warszawie z reprezentacją Armii Bułgarskiej, w październiku zaś grać będzie z reprezentacją Wojska Węgierskiego.

Uwaga sędziowie lekkoatletyczni!

Dnia 31 maja w lokalu ŁOZLA (Piotrkowska 67) odbędzie się ogólna odprawa wszystkich sędziów lekkoatletycznych z terenu łódzkiego.

Obecność obowiązkowa!